

SĄDY

Można mówić, że Rozenek to polityczny bandyta

Sąd Apelacyjny w Warszawie w procesie w trybie wyborczym, który Andrzej Rozenek wytoczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomaszowi Sakiewiczowi, uznał, że tego pierwszego można nazywać „politycznym bandytą”. Były zastępca Jerzego Urbana w tygodniku „Nie”, a obecnie kandydat KO na posła pozwał red. Sakiewicza za słowa, które ten wypowiedział w obronie redaktora Michała Rachonia.

s.6



foto: Adam Chabowski/Forum

codziennie


**Gazeta
Polska**

NIEMIECCY PATRONI POLSKIEJ OPOZYCJI CHCĄ,
BY INNE PAŃSTWA PŁACIŁY ZA ICH BŁĘDY W POLITYCE MIGRACYJNEJ

Partia Tuska w PE forsuje przymusową relokację

Europejska Partia Ludowa, którą tworzą m.in. PO i PSL, domaga się szybkiego wdrożenia paktu migracyjnego zakładającego, że albo kraje członkowskie UE zgodzą się na przymusową relokację, albo będą płaciły po 22 tys. euro za każdą nieprzyjętą osobę. Pilna debata w tej sprawie zaplanowana jest w Parlamencie Europejskim na środowy poranek. Natomiast z ustaleń „Codziennej” wynika, że wbrew zapewnieniom polskiej opozycji nasz kraj nie mógłby liczyć na ewentualne wyłączenie z mechanizmu przymusowej relokacji, gdyż jedynymi państwami, wobec których ta zasada zostałaby zastosowana, są: Niemcy, Francja, Szwecja i Włochy.

s.3

POLSKA

Niemcy kredytują kampanię Platformy

PO tuż przed wyborami zaciągnęła ogromny kredyt w mBanku, którego głównym akcjonariuszem jest niemiecki Commerzbank AG. – To nie jest zaskoczenie, że Niemcy wspierają Platformę Obywatelską nie tylko w formie politycznej, lecz także finansowej, bo PO jest formacją niemieckich interesów – ocenił poseł PiS Robert Gontarz w rozmowie z „Codzienną”.

s.5

KULTURA

Podkański w panteonie polskich mistrzów malarstwa

Laureatem Nagrody im. Jana Cybisa za rok 2022 został Andrzej Podkański. Statuetkę odebrał podczas wernisażu monograficznej ekspozycji „W stronę horyzontu”. Wystawa będąca uhonorowaniem laureata odbywa się w 50. rocznicę ustanowienia nagrody. Można ją obejrzeć w Domu Artysty Plastyka w Warszawie.

s.12

ŚWIAT

Biało-czerwony Manhattan

W weekend słynną 5 Aleją, główną ulicą w centrum nowojorskiego Manhattanu, przeszedł 100-tys. pochód z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy. – Przybyłem tutaj, na tę paradę, jako pierwszy w historii prezydent RP, aby państwu z całego serca podziękować, że jesteście z Polską, że tutaj, zza oceanu, wspieracie swoją ojczyznę – mówił prezydent.

s.9

GOSPODARKA

Orlen będzie sprzedawał paliwa na siedmiu europejskich rynkach

Komisja Europejska wyraziła zgodę na przejęcie przez Orlen 266 stacji paliw w Austrii. W momencie finalizacji procesu będzie to już siódmy europejski rynek detaliczny, na którym klienci będą mogli korzystać z usług sieci polskiego koncernu.

s.10

Wtorek 03/10/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #191 (3530) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albiola.com/GPCodziennie

 twitter.com/GPCodziennie

 facebook.com/GPCodziennie

 GPCodziennie.pl





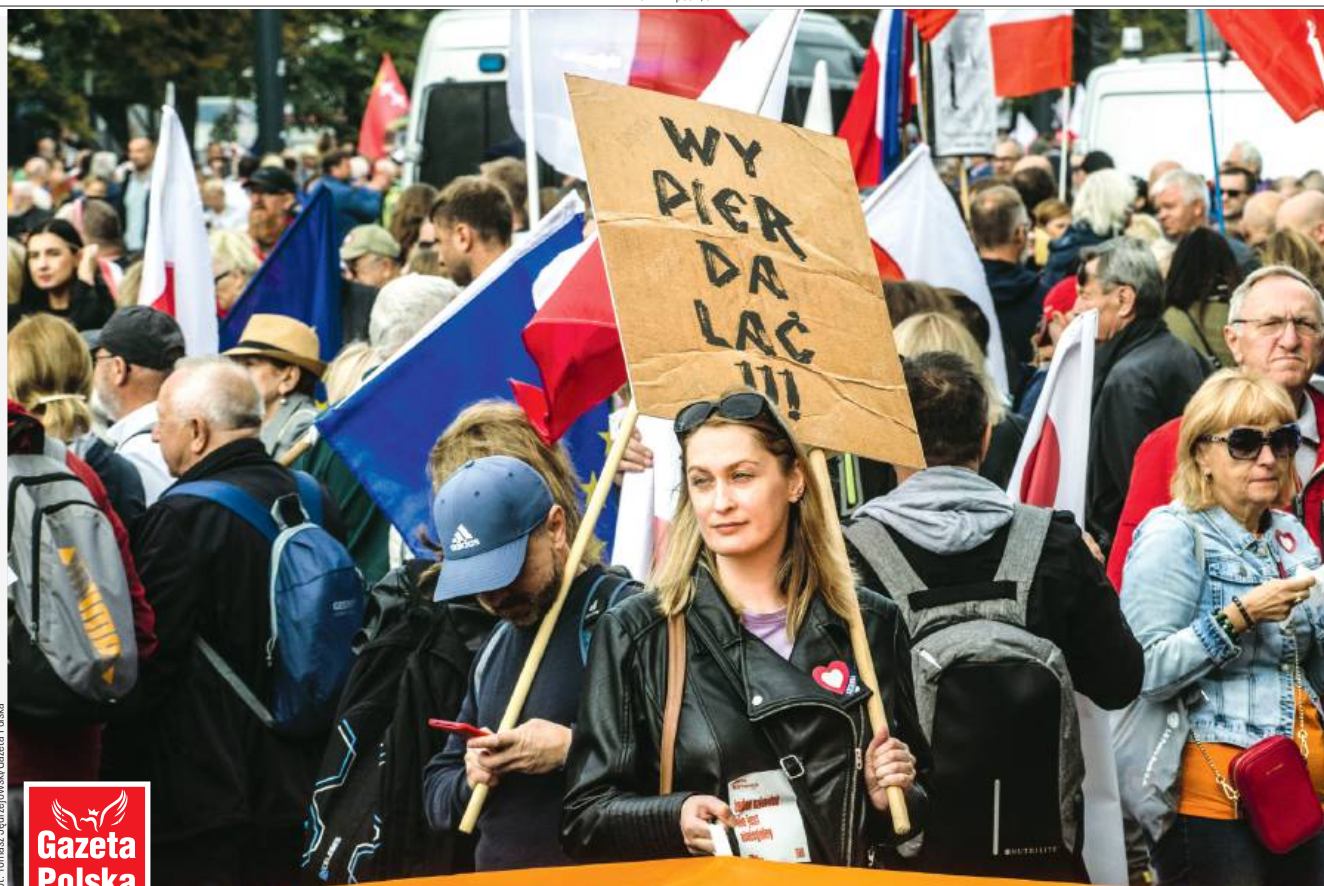
Św. Augustyn

(354–430) święty Kościoła katolickiego, doktor i Ojciec Kościoła

\\ Nie powinniśmy kochać ludzi na tyle, aby dla nich kochać ich występki, a nie powinniśmy nienawidzić występków na tyle, aby dla nich nienawidzić ludzi. \\

2

WTOREK 3 PAŹDZIERNIKA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 03.10
WSCHÓD słońca 06:27
ZACHÓD słońca 18:12
Imieniny obchodzą: Augustyna, Cyprian, Czesłobrona, Ermegarda, Eustachy, Ewald, Ewald, Gerard, Gerarda, Kandyd, Kandyda, Romana, Sierosław, Teresa

Gdańsk	25°C	Lublin	26°C
Katowice	14°C	Kraków	17°C
Łódź	25°C	Poznań	26°C
Warszawa	16°C	Wrocław	18°C
	26°C		27°C
	17°C		14°C
	27°C		27°C
	18°C		15°C

Środa 04.10
WSCHÓD słońca 06:39
ZACHÓD słońca 18:09
Imieniny obchodzą: Dalewin, Dalwin, Edwin, Franciszek, Konrad

Gdańsk	15°C	Lublin	17°C
Katowice	12°C	Kraków	9°C
Łódź	17°C	Poznań	18°C
Warszawa	10°C	Wrocław	9°C
	16°C		17°C
	12°C		12°C
	17°C		18°C
	12°C		13°C

TOMASZ TELUK

Słowacki kierunek: wraca stare

Zwycięstwo partii Roberta Fico w słowackich wyborach parlamentarnych źle wróży współpracy w Europie Środkowo-Wschodniej. Partia Kierunek – Socjalna Demokracja znana jest z socjalistycznych i prokremlońskich zapartywań. Fico potwierdził, że Kijów nie ma już co liczyć na pomoc Bratysławy w kwestiach dostaw broni. Oznacza to problemy w podejmowaniu ważnych decyzji w Grupie Wyszehradzkiej, gdzie Słowacja stanie się lojalnym partnerem Węgier, w inicjatywie Trójmorza czy Bukareszteńskiej Dziewiątce, która odgrywała kluczową rolę w pomocy Ukrainie. Fico odchodził w atmosferze skandalu w 2018 r., po zabójstwie dziennikarza śledczego Jána Kuciaka, zostawiając kraj przeżarty przez korupcję. Najwidoczniej uszło mu to płazem. Teraz, jeśli stworzy rządzącą koalicję, będzie szukał bliskich sojuszników w Budapeszcie, a niewykluczone także, że w Berlinie i Moskwie.

Rafał Zawistowski



RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

Ukraińcy bronią SS-Galizien!

Skandal wywołany w Kanadzie poprzez uczczenie w Izbie Gmin Jarosława Hunki, byłego żołnierza SS-Galizien, ma swój ciąg dalszy. W odpowiedzi na oburzenie, jaki ten skandal wywołał na świecie, na ukraińskim portalu „Europejska Prawda” ukazał się artykuł, w którym można przeczytać, iż reakcją na te pomówienia musi być działalność edukacyjna, ponieważ redaktorzy portalu uważają, że nie ma dowodów na popełnione zbrodnie przez Dywizję Galicyjską. Autorzy artykułu, Dmytro Szerengowski, prorektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego, i Jurij Panczenko, insynuują, że zdecydowana reakcja polskich władz ma związek z kampanią wyborczą w Polsce, bo „jeśli Ukraińcy są już przyzwyczajeni do rosyjskich ataków, to reakcja Polski była dość nieoczekiwana”. Warto pamiętać, że w grudniu 2020 r. Sąd Najwyższy Ukrainy wydał orzeczenie, że SS-Galizien to nie nazistowski symbol. Nie może być zatem zakazany! Naprawdę dziwię się Ukraińcom, którzy z takim uporem szukają swoich bohaterów wśród ludzi zgłaszających się do formacji nazistowskich, a nie wśród tych, którzy honorowo i z wielką odwagą walczyli dziś z rosyjskim okupantem.



Marcin Wolski

Niech żyje miłość!

Fala miłości wisi nad nami, chciałaby ruszyć z siłą tsunami. By ją poczuli gorsi rodacy, ci pozbawiani funkcji i pracy. Ona problemy liczne rozwiąże, usunie wszystkie niechciane ciężary, do emigracji dostarczy bodźców, wpuści do Polski rzeszę uchodźców. I swych cenzorów wszędzie postawi, aby zwalczali słowo „nienawiść”. Księżę pogoni, wrogów wytropi, bo nikt nie może nie chcieć... utopii!

Konrad
Wysocki

Boczna furtka dla ruskich

Nie milkną echa ostatniej decyzji Unii Europejskiej Związków Piłkarskich (UEFA) o przywróceniu do rywalizacji młodzieżowców z Rosji. Gdy kolejne kraje, w tym Polska, zapowiedziały, że nie będą grać z reprezentacją zbrodniczego państwa, nawet gdy nie będzie się posługiwała rosyjską flagą i hymnem, UEFA pogroziła palcem i zapowiedziała, że decyzji nie zmieni. To nie pierwszy przejaw uległości tej organizacji wobec Rosji. Rok temu w lutym UEFA nie była do końca przekonana, czy inwazja na suwerenne państwo to wystarczający powód do wycofania wszystkich rosyjskich drużyn z rozgrywek. Dopiero stanowczy sprzeciw Polski, która miała wtedy grać z Rosją, otrzeźwił głowy uefowskich działaczy. Jakby tego było mało, podczas piątkowego posiedzenia w Bahrajnie Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego zdecydowało, że paraolimpijczycy z Rosji i Białorusi wystartują na igrzyskach w Paryżu w 2024 r. Może więc dojść do kuriozalnej sytuacji, że na najważniejszej imprezie globu, której przyświecają idee szacunku i braterstwa, wystąpią ci, którzy swoją niepełnosprawność przywieźli z frontu wojny na Ukrainie, po drodze mordując, gwałcąc i okradając bezbronną cywilów.

Krzysztof
Wołodźko

Los dzieci za czasów Platformy

To, jak PO usiłuje robić ludziom wodę z mózgu, trafi do podręczników propagandy politycznej. Spot z dziećmi, które mówią, że chcą szczęścia dla ludzi i świata bez wojny, przypomina sowieckie propagandowe piosenki w rodzaju: „Pust’ wsięga budiet sonce” („Niech zawsze świeci słońce”). Pewnie, że to ładne i słuszne. Tylko że to Rosja była więzieniem narodów i największym zagrożeniem dla świata nie tylko za Chruszczowa. Zostawmy historyczne paralele. PiS natychmiast powinno odpowiedzieć spotem o „szczawiu i mirabelkach”, likwidowanych szkołach i bibliotekach za Platformy, ubóstwie dzieci przed 500+ i beznadziei ich rodziców w czasach dwucyfrowego bezrobocia w postkomunistyczno-liberalnej Polsce. To także PiS jeszcze przed pandemią zaczęło wdrażać program reformy polskiej psychiatrii, który zauważał także problemy dzieci. A jeśli chodzi o wojnę – cóż, PO wedle swoich planów część polskich dzieci oddałaby z połową kraju w ręce żołdaków Putina. Zgrozę budzi myśl, co oznaczałoby to dla polskich dzieci. Tusk 1 października w czasie marszu stu tysięcy platformersów wywindował polityczną propagandę do niebotycznych rozmiarów. 15 października ten balonik musi pęknąć z wielkim hukiem!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

13-15

HISTORIA

16 PROGRAM TV

17 PUBLICYSTYKA

20 SPORT



MUREM ZA POLSKIM ROLNIKIEM

KAMPANIA \ Niezależnie od tego, jakie wiatry geopolityczne będą wiały, zawsze będziemy stali po stronie rolnika polskiego. Wprost mówimy władzom ukraińskim – nie róbcie tego, co idzie w poprzek interesu polskich rolników – powiedział wczoraj w Mikołajowicach premier Mateusz Morawiecki.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 PAŹDZIERNIKA 2023

3

SKANDAL \ Niemieccy patroni polskiej opozycji chcą, by inne państwa płaciły za ich błędy w polityce migracyjnej

Partia Tuska w PE forsuje przymusową relokację

Europejska Partia Ludowa, którą tworzą m.in. PO i PSL, domaga się szybkiego wdrożenia paktu migracyjnego zakładającego, że albo kraje członkowskie UE zgodzą się na przymusową relokację, albo będą płaciły po 22 tys. euro za każdą nieprzyjętą osobę. Pilna debata w tej sprawie zaplanowana jest w Parlamencie Europejskim na środowy poranek. Natomiast z ustaleń „Codziennej” wynika, że wbrew zapewnieniom polskiej opozycji nasz kraj nie mógłby liczyć na ewentualne wyłączenie z mechanizmu przymusowej relokacji, gdyż jedynymi państwami, wobec których ta zasada zostałaby zastosowana, są: Niemcy, Francja, Szwecja i Włochy.

Jan Przemyski

Jutro na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu odbędzie się debata o „konieczności szybkiego przyjęcia paktu migracyjnego”. Przyspieszenia prac nad tymi zapisami domaga się przede wszystkim Europejska Partia Ludowa, do której należą m.in. Platforma Obywatelska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe i której obecnym szefem jest Niemiec Manfred Weber.

Relokacja albo kara

Przypomnijmy, że według propozycji eurokratów albo państwa członkowskie zgodzą się przyjąć migrantów ekonomicznych, albo będą musiały zapłacić kary w wysokości 22 tys. euro za każdego nieprzyjętego migranta. Opozycja przekonywała, że dla krajów, które przyjęły uchodźców z Ukrainy, istnieje możliwość wyłączenia z mechanizmu przymusowej relokacji, jednak nasze źródła w UE jasno wskazują, że „wiara w te zapewnienia jest skrajną naiwnością, bo jedyni, którzy będą mogli liczyć na łaskawość unijnych urzędników, to państwa nie radzące sobie już z problemem migracji, jak Szwecja, Niemcy, Włochy czy Francja”. Warto też podkreślić, że z dokumentów dotyczących obowiązkowej relokacji wynika, że Komisja Europejska będzie chciała przez długi czas zatajać przed społeczeństwami poszczególnych krajów przyznane im kwoty migrantów.

„Zalecenia Komisji dotyczącego ustanowienia puli solidarnościowej nie należy podawać do wiadomości publicznej, zanim nie zostanie przyjęty akt wykonawczy Rady ustanawiający tę pulę solidarnościową. Taka klauzula tajności usprawni prze-



Jutro na sesji plenarnej PE w Strasburgu odbędzie się debata o „konieczności szybkiego przyjęcia paktu migracyjnego”. Przyspieszenia prac nad tymi zapisami domaga się przede wszystkim Europejska Partia Ludowa, do której należą m.in. PO oraz PSL | fot. Wikipedia/d

bieg procesu decyzyjnego” – czytamy w projekcie rozporządzenia wprowadzającego mechanizm obowiązkowej relokacji.

Polska stawia sprawę jasno: to atak hybrydowy

Z naszych informacji wynika też, że Polska reprezentowana przez Andrzeja Sadosia, ambasadora RP przy UE, przedstawiła wczoraj w Brukseli stanowisko ws. projektu deklaracji na szczycie UE w Grenadzie (rozpocznie się 5 października), w którym stro-
na polska domaga się nazwania problemu migracji „atakami hybrydowymi” na Europę. Ponadto ambasador Sadoś miał odwołać się także do konkluzji Rady Europejskiej z 2016 r. i 2018 r., w których to stwierdzono, że kraje członkowskie same będą decydowały o tym, czy chcą przyjmować migrantów, a wszelkie decyzje ws. mechanizmów przymusowej relokacji muszą być podejmowane przez pań-

stwa członkowskie jedno-myślnie.

Opozycja celowo kłamie?

O komentarz do jutrzejszej debaty oraz propozycji eurokratów ws. nielegalnej migracji poprosiliśmy europosłankę PiS Annę Zalewską. – Nie można wierzyć w żadne zapewnienia Komisji Europejskiej powtarzane przez Platformę Obywatelską, że albo zostaniemy zwolnieni z przyjmowania nielegalnych migrantów, albo ta kwota będzie bardzo mała i na przykład nie przekroczy 2 tys. osób. To są kłamstwa. Komisja Europejska domaga się, abyśmy jej przekazali całkowite kompetencje w tym obszarze i ta sama Komisja chce ukrywać przed społeczeństwami szczegóły dotyczące relokacji. Przypomnę, że w trakcie pisania tego rozporządzenia podczas dyskusji mówiło się, że pierwsze kwoty solidarnościowe dla państw będą wynosiły od 30 tys. do 50 tys. migrantów. Dopiero, gdy wy-

wiązała się potężna awantura na ten temat, entuzjaści przymusowej relokacji zaczęli mówić o mniejszych liczbach – mówi „Codziennej” Anna Zalewska. – Jeśli raz się zgodzimy na ten mechanizm, to za kilka miesięcy kwoty solidarnościowe zostaną podwyższone. Tak działają ci ludzie – dodaje eurodeputowana PiS.

Dlatego tak ważne jest referendum

Swoją opinią na powyższy temat podzielił się z nami także europoseł Zbigniew Kuźmiuk. – Niemcom bardzo zależy na przyspieszeniu prac nad paktem migracyjnym. Spodziewam się, że zrobią, co tylko w ich mocy, aby zapisy zostały przepchnięte jak najszybciej, jeszcze w tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Musimy być też przygotowani na szczególny atak na nasz kraj. We wtorek odbędzie się debata na temat rzekomej afery wizowej. Niemcy zupełnie otwarcie twierdzą, że to my nawpuszcza-

liśmy nielegalnych migrantów, a wszystko to dzieje się ku uciesze opozycji, która to domagała się od instytucji europejskich jakiejś reakcji wobec Polski – ocenia Zbigniew Kuźmiuk. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, z jakich instrumentów może skorzystać Polska, aby zablokować pakt migracyjny. – Dlatego tak ważne jest referendum. Jeśli Polacy wypowiedzą się w referendum przeciwko przyjmowaniu nielegalnych migrantów, to wówczas będziemy mogli wyniki położyć na biurkach unijnych urzędników i jasno zapowiedzieć, że nie wystąpimy przeciwko własnemu narodowi. Europejskie instytucje będą wówczas miały poważny problem – podkreśla polityk PiS.

„Codzienna” próbowała skontaktować się także z przedstawicielami opozycji, aby poprosić ich o komentarz do propozycji eurokratów, jednak mimo wielu prób nasze telefony pozostały bez odpowiedzi.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

HISTORIA

16

PROGRAM TV

17

PUBLICYSTYKA

20

SPORT

POLITYKA \ Donald Tusk krytykowany przez swoich dotychczasowych sprzymierzeńców

Zagranica traci nadzieję wobec polskiej opozycji

„100 tys. uczestników”, a nie milion, „nastroje są raczej ponure niż triumfalne”, „myślę, że PiS może nadal rządzić” – to tylko niektóre z opisów niedzielnego Marszu Miliona Serc, które pojawiły się w zagranicznych mediach dotychczas bardzo przychylnych Donaldowi Tuskowi i jego ekipie. – Wśród zagranicznych sił wspierających opozycję raczej dominuje obawa, że zdolności mobilizacyjne się wyczerpały – mówi w rozmowie z „Codzienną” prof. Arkadiusz Jabłoński, socjolog z KUL.

Jan Przemyski

Gdzie nie spojrzę, niekończące się rzeki ludzi i chcę wam powiedzieć, że jest nas więcej niż milion – grzmiał w niedzielę ze sceny w Warszawie Donald Tusk podczas Marszu Miliona Serc. Szybko jednak te dane zaczęły być podważane. Policja informowała, że do Warszawy przyjechało niecałe 450 autokarów, podczas gdy przed marszem 4 czerwca br. zjechało ich do stolicy blisko 1100. Nieoficjalne informacje głosiły natomiast, że uczestników na trasie marszu jest nie więcej niż 100 tys., i podobne wyliczenia wychodziły również osobom, które używały internetowych narzędzi do oszacowywania tłumów na danym terenie.

Jak się okazuje, niezadowolona z marszu Tuska jest także część mediów zza naszej zachodniej granicy, która dotychczas była bardzo przychylna liderowi PO. Narrację szefa PO o milionie uczestników podważył m.in. portal Zeit.de, który w swojej relacji zaznaczał, że na ulice Warszawy wyszło „ponad 100 000 osób”.



Z marszu Tuska niezadowolona jest m.in. część mediów zza naszej zachodniej granicy, która dotychczas była bardzo przychylna liderowi PO | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jeszcze mniej zadowolony Tusk może być z publikacji brukselskiego portalu Politico, który o pochodzie napisał, że „na dwa tygodnie przed wyborami nastroje są raczej ponure niż

triumfalne”. „Jednak nastroje wśród tysięcy ludzi przepływających przez serce polskiej stolicy – wielu machających czerwono-białymi polskimi lub ciemnoniebieskimi flagami UE

– było bardziej powściągliwe” – pisze autor mediów, których współwłaścicielem jest Axel Springer.

Politico przytoczyło również wypowiedź jednej z uczestniczek marszu.

– Nie jestem nastawiona zbyt optymistycznie. (...) Myślę, że PiS może nadal rządzić. Jestem bardzo rozczarowana – powiedziała portalowi jedna z uczestniczek pochodu.

O komentarz do całej tej sytuacji poprosiliśmy prof. Arkadiusza Jabłońskiego, socjologa z KUL. – Niedzielne wydarzenie pokazało, że przez ostatnie miesiące zdolności mobilizacyjne Platformy Obywatelskiej się nie poprawiły. Nie można powiedzieć, że wiec był kompletną klęską organizacyjną, ale z pewnością nie dorównał oczekiwaniom, które z nim wiązano. Przede wszystkim zabrakło pomysłu, czym ma być ten marsz. Najpierw przekonywano, że jest on zwoływany w obronę praw kobiet, później to przekształcono w coś w rodzaju pochodu mającego za zadanie zmobilizować elektorat. W mojej opinii jego skutek będzie bardzo ograniczony – ocenia prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, czy zagraniczne siły polityczne, które mocno wspierają Donalda Tuska, mają powody do radości po niedzielnym przedstawieniu politycznym w Warszawie. – Sądzę, że nie. Wśród zagranicznych sił wspierających opozycję raczej dominuje obawa, że zdolności mobilizacyjne się wyczerpały. Sondaże wyraźnie pokazują, że na samodzielne rządzenie Platforma Obywatelska nie ma co liczyć, a nawet rząd koalicyjny będzie najprawdopodobniej niemożliwy do utworzenia. W związku z tym szanse na zmianę władzy w Polsce się oddalają i te siły, które wspierały opozycję, nie mają powodów do zachwytów. Najprawdopodobniej dominuje tam mocny stan niepewności i oczekiwania, co się wydarzy 15 października.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„Katarzyna Pytel prowadząca działalność gospodarczą pod firmą „KASTER” Katarzyna Pytel w Jordanowie informuje, że wprowadzone do obrotu wyroby: maska filtrująca disposable respirator face mask FFP2, kod EAN 5903707300365 oraz maska filtrująca z zaworem disposable respirator face mask FFP2, kod EAN 5903707300372, nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/425 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie środków ochrony indywidualnej oraz uchylenia dyrektywy Rady 89/686/EWG, z uwagi na brak przy masceczkach instrukcji przechowywania i użytkowania, klas ochrony dostosowanych do różnych poziomów zagrożeń i związanych z tym ograniczeń, adresu i numeru jednostki notyfikowanej uczestniczącej w ocenie zgodności, nazwy typu, numeru partii lub serii adresu strony internetowej, na której można uzyskać dostęp do deklaracji zgodności UE. Ogłoszenie publikuje się w związku z decyzją Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów znak: DNR-2/121/2022.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Filip i s-ka „Dromader” Spółka jawna z siedzibą w Łodzi informuje, iż zabawka: Wędką, kod EAN 690312051803, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na to, że oddzielił się plastikowy element z wbudowanym magnesem, który mieści się całkowicie w cylindrze do pomiaru małych elementów, co stwarza ryzyko uduszenia przez odcięcie dopływu powietrza w wyniku wewnętrznego zatkania dróg oddechowych, a także z uwagi na przekroczoną wartość wskaźnika strumienia indukcji magnetycznej elementu magnetycznego, który w przypadku jego połknięcia i innego magnesu lub elementu ferromagnetycznego, które mogłyby znaleźć się w zasięgu dziecka, stwarza poważne ryzyko, iż przedmioty zaczną się przyciągać poprzez ścianki narządów wewnętrznych, co może doprowadzić do perforacji lub niedrożności jelit. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



PALIWA NIE ZABRAKNIĘ

ENERGETYKA \ Wszystko jest pod kontrolą. Paliwa nie zabraknie, to podstawowy komunikat, który chciałem przekazać – stwierdził Jacek Sasin w Radiu Zet.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Twitter/d

UCZNIOWIE NAUCZĄ SIĘ STRZELAĆ

SZKOŁA \ Do dwóch szkół ponadpodstawowych trafią symulatory ćwiczeń strzeleckich do testów. Wczoraj podpisano umowy o współpracy pomiędzy MEiN, organami prowadzącymi szkoły a producentem systemu Creative Military Technology sp. z o.o.

POLITYKA \ Kluczowe pytanie w wyborach

Tusk zepchnie Trzecią Drogę pod próg?

Na ostatniej prostej przed wyborami w Trzeciej Drodze – czyli koalicji PSL i Polski 2050 – dominuje optymizm co do pokonania progu wyborczego. Wczorajszy sondaż WP pokazuje wzrost o ponad 3 proc. i wynik na poziomie 12,1 proc. Efekt Marszu Miliona Serc może sprawić, że znów zacznie się nerwówka.

Jacek Liziniewicz

Trzecia Droga nie poszła w Marszu Miliona Serc. W zamian zaproponowano 1000 spotkań z wyborcami. Rzeczywiście politycy PSL i Polski 2050 byli w terenie. O Trzeciej Drodze nie zapomniał jednak Donald Tusk. – Chcę pozdrowić (...) liderów innych demokratycznych partii politycznych: i Władysława Kosiniaka-Kamysza, i Szymona Hołownię. Robią swoją dobrą pracę. Pozdrowicie ich serdecznie – mówił szef PO w Warszawie. Donald Tusk przez ponad dwa lata próbował stworzyć wspólny front na wybory, ale nie udało się to właśnie przez Władysława Kosiniaka-Kamysza i Szymona Hołownię. Czym były więc pozdrowienia ze sceny?

– Odbieramy to jako wyraz sympatii. Zmiana taktyki wobec Trzeciej Drogi – mówi nam rzecznik PSL Miłosz Motyka. W podobnym duchu wypowiada się Marek Sawicki. – Szkoda, że nie pozdrowili nas także Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki ze swojej konwencji w Katowicach, bo byłby to znak, że w Polsce wraca normalność – mówi w swoim stylu polityk PSL. Nie daje jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o in-



fot. Jacek Szydłowski/Forum

tencje Donalda Tuska. – My nie potrzebujemy, aby kciuki za nas trzymał Donald Tusk z PO czy Jarosław Kaczyński z PiS. Robimy swoje – mówi nam Marek Sawicki. Jak dodaje, jest spokojny o wynik Trzeciej Drogi. – Kampania idzie bardzo dobrze. Działamy w różnych przestrzeniach i możemy liczyć na efekt synergii. Jestem pewny, że przekroczymy próg wyborczy i osiągniemy wynik dwucyfrowy – podkreśla Sawicki. Czy to jednak nie urzędowy optymizm?

Wczoraj na Trzecią Drogę atak przypuścił tygodnik „Newsweek”, który opisuje

kulisy pracy sztabu wyborczego Trzeciej Drogi, który składa się w zasadzie z dwóch odrębnych bytów. Między politykami ma dochodzić do tarć. Kandydaci mają bowiem zwalczać siebie nawzajem i zrywać swoje plakaty. Konflikty miały być m.in. o to, że kandydaci PSL w miastach używają barw Szymona Hołowni, a na wsiach własnych zielonych. Według „Newsweeka” sztaby miały się dogadać tak, że politycy PSL mogą mieć na banerach tylko 10 proc. żółtego, a Polski 2050 analogicznie 10 proc. zielonego. – To nieprawda – zastrzega Miłosz Motyka. Inna sprawa jest ta-

ka, że w kampanii na dziś bardziej widać posłów PSL. – Ja robię dosyć dużą kampanię jako poseł obecny i lider struktur. Szymon Hołownia może bardziej się skupiać na byciu w mediach i może ta jego kampania outdoorowa jest trochę mniejsza, ale kandydaci Polski 2050 pracują i widać również nawet tych z dalszych miejsc – mówi nam Stefan Krajewski, poseł PSL, który ma numer 2 na listach Trzeciej Drogi, tuż za Szymonem Hołownią.

Wielkim problemem i kością niezgody była również kwestia pieniędzy. Od lipca Polska 2050 starała się o kre-

dyt. W najbliższych dniach – na dwa niespełna dwa tygodnie przed wyborami – ma go wreszcie otrzymać. Do tej pory kandydaci musieli radzić sobie sami. Według Polityki Insight partia Hołowni miała przed otrzymaniem kredytu około 4 mln zł. Dodajmy, że limit na komitet wyborczy wynosi 32 mln zł w wyborach do Sejmu i 7 mln z wyborach do Senatu. Jeszcze w lipcu Hołownia zakładał, że jego formacja wyda około 10 mln zł. Wraz z pieniędzmi z kredytu kampania z pewnością nabierze tempa.

Czy jednak marsz nie obniży wyniku koalicji i znów przyjdzie się martwić o przekroczenie progu? Zdaniem polityków Trzeciej Drogi nie ma zagrożenia. – Jestem pewny, że przekroczymy próg – mówi Miłosz Motyka.

Czy po marszu poparcie dla Trzeciej Drogi znów tąpnie? – To pytanie do wróżki. Z pewnością się tego dowiemy w najbliższych dniach po opublikowaniu sondaży. Wydaje się, że poziom emocji wokół marszu był mniejszy niż w czerwcu. Obstawiałbym więc jednak mniejszy wpływ na badania opinii publicznej. To oznaczałoby, że Trzecia Droga przejdzie ponad progiem – uważa prof. Bartłomiej Biskup z Uniwersytetu Warszawskiego.

Niemcy kredytują kampanię Platformy

OPOZYCJA \ Platforma Obywatelska tuż przed wyborami zaciągnęła ogromny kredyt w mBanku, którego głównym akcjonariuszem jest niemiecki Commerzbank AG. – To nie jest zaskoczenie, że Niemcy wspierają Platformę Obywatelską nie tylko w formie politycznej, lecz także finansowej, bo PO jest formacją niemieckich interesów – ocenił poseł PiS Robert Gontarz w rozmowie z „Codzienną”.

Grzegorz Wierchołowski w artykule opublikowanym na portalu Niezależna.pl ujawnił, że Platforma Obywatelska 7 września 2023 r. zaciągnęła kredyt w wysokości 25 mln zł w mBanku, którego większościowym akcjonariuszem jest niemiecki Commerzbank AG. W Commerzbanku z kolei największym udziałowcem jest niemiecki rząd posiadający 15 proc. akcji. Co więcej, szefem rady nadzorczej niemieckiego banku jest były doradca Angeli Mer-

kel – Jens Weidmann, który pracował z kanclerz w latach 2006–2011. Później przez dziesięć lat kierował Niemieckim Bankiem Federalnym. To jednak nie koniec powiązań Commerzbanku AG z niemieckimi władzami, bowiem prezesem zarządu jest Manfred Knof, który w przeszłości wielokrotnie deklarował, że oczekuje zmiany rządu w Polsce.

Kwota kredytu jest ogromna, warto bowiem zauważyć, że subwencja, jaką rocznie otrzymuje Platforma

Obywatelska, wynosi ponad 19 mln zł. Nie po raz pierwszy Platforma Obywatelska zapożyczyła się w mBanku. W grudniu 2022 r. wzięła bowiem kredyt obrotowy w wysokości 10 mln zł, a co więcej, w 2021 r. kierowany przez Rafała Trzaskowskiego warszawski ratusz zawarł sześcioletnią umowę wartą 100 mln zł na wynajem powierzchni biurowej ze spółką Commerz Real z grupy Commerzbanku.

Informacje te w rozmowie z „Codzienną” skomentował

poseł Prawa i Sprawiedliwości Robert Gontarz. – To jest dosyć naturalne, że Niemcy czy to kapitałowo, czy w inny sposób będą wspierały Platformę Obywatelską. Niemieckiemu kapitałowi, niemieckiemu rządowi bardzo zależy, żeby ta partia znowu doszła do władzy z bardzo prostej przyczyny – kiedy rządził Donald Tusk, wtedy decyzje podejmowane przez Polskę były z reguły korzystne dla Niemiec. Dziś już nie ma taniej siły roboczej wśród Polaków z uwagi na to, że

mamy niskie bezrobocie. Kiedy rządził Tusk, Niemcy mogli liczyć na to, że nasi rodacy przyjadą do pracy, bo jej po prostu u nas nie było. Kolejną kwestią jest to, że wiele naszych inwestycji jest niekorzystnych dla Niemiec, a które są korzystne dla Polski i rząd je realizuje. Nie mamy wątpliwości, że gdyby rządził Donald Tusk, to z pewnością znalazłby wytłumaczenie na to, aby te inwestycje polskie zahamować – powiedział.

(as)

SĄDY \ Dziwne rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego w sprawie Rozenek–Sakiewicz

Można mówić, że Rozenek to polityczny bandyta

Sąd Apelacyjny w Warszawie w procesie w trybie wyborczym, który Andrzej Rozenek wytoczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomaszowi Sakiewiczowi, uznał, że tego pierwszego można nazywać „politycznym bandytą”.

Adrian Siwek

Były zastępca Jerzego Urbana w tygodniku „Nie”, a obecnie kandydat Koalicji Obywatelskiej na posła Andrzej Rozenek pozwał redaktora Tomasza Sakiewicza za słowa, które ten wypowiedział w obronie redaktora Michała Rachonia.

Chodzi o zajście, do którego doszło 19 września przed siedzibą Telewizji Polskiej, kiedy to Michał Rachon udął się na briefing prasowy Donalda Tuska, aby zadać mu pytania o jego prorosyjską politykę, której szokujące szczegóły zostały ujawnione w serialu „Reset”. Redaktor nie mógł jednak zadać swoich pytań, przeszkadzili mu w tym politycy Koalicji Obywatelskiej, którzy zaczęli go popychać. Już po briefingu do Michała Rachonia podszedł także Andrzej Rozenek. – Ile masz mieszkań kupionych na wynajem, chłopczyku? Ile masz mieszkań – sześć czy siedem? A wiesz, że mamy adresy tych mieszkań? – mówił polityk, nagrywając Rachonia.



W pierwszej instancji zabroniono używać pewnych fraz, które były ewidentnym komentarzem, wyjaśnieniem z mojej strony, czym były słowa skierowane do Michała Rachonia. Natomiast w drugiej instancji część tego komentarza została uznana za informację, i to mam sprostować – powiedział red. Sakiewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Doszło do dwóch poważnych przestępstw przed siedzibą telewizji. Pierwsza – próba zastraszenia, druga – próba tłumienia krytyki praso-

wej. Prokuratura ma obowiązek ścigać z urzędu te przestępstwa. Myślę, że pan Rozenek zostanie zatrzymany wkrótce, bo jest to niebezpieczny bandy-

ta polityczny, który grozi dziennikarzom, mówiąc ten tekst: „Wiemy gdzie mieszkasz”, parafrazując: wiemy, gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci,

twoja żona. To jest zawołanie mafii – powiedział Tomasz Sakiewicz na antenie TVP, komentując zdarzenie. Za te słowa został pozwany przez Andrzeja Rozenka w trybie wyborczym.

Redaktor Tomasz Sakiewicz w rozmowie z „Codzienną” wyjaśnił, co w wyroku sądu pierwszej instancji zmienił sąd apelacyjny. – W pierwszej instancji zabroniono używać pewnych fraz, które były ewidentnym komentarzem, wyjaśnieniem z mojej strony, czym były słowa skierowane do Michała Rachonia. Natomiast w drugiej instancji część tego komentarza została uznana za „informację”, i to mam sprostować. Co ciekawe, tych najmocniejszych emocjonalnie stwierdzeń, jak „bandyta polityczny” czy też „metody mafijne”, sąd pozwolił używać. Natomiast nie pozwolił mówić, że Rozenek twierdził, że wie, jaki jest adres rodziny red. Rachonia. To jest absurdalne, dlatego że całość była moim komentarzem – wyjaśnił. – Wedle decyzji sądu muszę udzielić sprostowania komentarza, który sąd uznał za informację. Może bym nie miał z tym wielkiego problemu, gdyby nie to, że ten komentarz zawiera ewidentną nieprawdę, bo Michał Rachon nie ma żadnych mieszkań na wynajem, on w ogóle nie ma żadnych mieszkań, więc sąd chce mnie zmusić do wygłoszenia nieprawdziwego oświadczenia. Będę rozmawiał z prawnikami, co z tym zrobić – przekazał.

Nierozliczona zbrodnia Niemców na Polakach

PAMIĘĆ \ W Chojnicach śledczy i badacze odkryli nieznaną dotąd, nieoznaczoną zbiorową mogiłę Polaków wymordowanych przez Niemców jesienią 1939 r. podczas tzw. zbrodni pomorskiej. – Zbrodnia pomorska to śmierć około 30 tys. Polaków, przedstawicieli elit polskich, nauczycieli, uczniów, polskich urzędników, ale także osób niepełnosprawnych, którzy byli mordowani jesienią 1939 r. przez własnych sąsiadów, przez swoich niemieckich sąsiadów, którzy działali w organizacji w Selbstschutz – powiedział prezes IPN dr Karol Nawrocki.

Zbrodnia pomorska to zaplanowana akcja eksterminacyjna przeprowadzona przez Niemców w pierwszych miesiącach wojny na polskiej ludności cywilnej, zamieszkujących tereny przedwojennego województwa pomorskiego. Mordu dokonywały oddziały Volksdeutscher Selbstschutz, czyli paramilitarnej formacji złożonej z przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej zamieszkującej terytorium II Rzeczypospolitej. Ofiarami zaś byli mieszkający na Pomorzu Polacy i Żydzi, przed-

stawiciele różnych warstw społecznych – inteligencji, duchowieństwa, robotników, właścicieli ziemskich – a także osoby chore psychicznie. Liczbę wszystkich ofiar szacuje się na ok. 30 tys., a na podstawie dokumentacji ekshumacyjnej i imiennych list ustalono jedynie ok. 16 tys. nazwisk.

Liczba osób, których tożsamość zostanie wyrwana z niepamięci, niedługo może się powiększyć, ponieważ w Dolinie Śmierci w Chojnicach śledczy i badacze odkryli nieznaną dotąd, nieoznaczoną zbiorową mogiłę

Polaków wymordowanych podczas zbrodni pomorskiej. – Ziemia chojnicka pełna jest miejsc pamięci o ofiarach niemieckich z czasów jesieni 1939 r., ale Pola Igielskie (...) są szczególne, w tym miejscu dokonano dwóch masowych zbrodni, jednej jesienią 1939 r., drugiej na samym początku w 1945 r. – przekazał wczoraj prezes IPN dr Karol Nawrocki. Dodał, że IPN nadal będzie poszukiwał ofiar zbrodni pomorskiej. Z kolei prok. Andrzej Pozorski, szef Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, opo-

wiedział mediom o wstępnych badaniach dokonanych w tym miejscu. – Ustaliliśmy przebieg kilkusetmetrowej transzei wojskowej i przeprowadziliśmy wstępne badania. Już na tym etapie ujawniliśmy szczątki pochodzące od kilkunastu osób. Ujawniliśmy i zabezpieczyliśmy również pociski i łuski kaliber 7,62 dziewięć milimetrów, które pochodziły od broni powszechnie używanej przez formacje niemieckie – przekazał prok. Pozorski.

„Codzienna” natomiast rozmawiała z dr. Rafałem Leśkiewiczem, którego zapyta-

liśmy, jak będą wyglądały dalsze prace w Chojnicach. – Na wiosnę rozpoczniemy prace, których celem będzie wydobywanie wszystkich szczątków, zabezpieczenie ich i przekazanie do dalszych badań genetycznych, tak abyśmy mogli ustalić konkretną liczbę ludzkich szkieletów. Niewykluczone, że mówimy tu o szczątkach osób ze szpitala psychiatrycznego w Chojnicach, których Niemcy zamordowali jesienią 1939 r. – powiedział nam dr Leśkiewicz.

Jan Przemyński



NASZE PROGRAMY SPORTOWE WSPIERAJĄ **300 TYS. DZIECI** **W CAŁEJ POLSCE**



OrlenDlaPolski.pl



WŁOSKI SĄD WYPUŚCIŁ IMIGRANTÓW

IMIGRANCI \ Włoski sąd nakazał zwolnienie trzech imigrantów z Lampedusy, którzy zostali umieszczeni w specjalnym ośrodku przed deportacją. Sędziowie uznali, że naruszyło to włoskie i unijne prawo. Premier Georgia Meloni stwierdziła, że jest tym zdumiona, i zarzuciła sędziom nadużycie, a MSZ zapowiada apelację.

WŁOCHY \ W ciągu dziesięciu lat przybyło milion imigrantów

Migracyjna fala nie słabnie

Europa znajduje się pod potężnym naciskiem migracyjnym. Kolejne kraje notują rekordowe liczby nielegalnych przekroczeń ich granic. W tym samym czasie Bruksela i Berlin prą do przyjęcia zapisów, które tylko wzmocnią ten proces.

Petar Petrović

Dramatyczna sytuacja pod tym względem nadal panuje we Włoszech. Ostatnio tamtejsze MSW podało, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat przybyło do tego kraju ponad milion migrantów. Łączna liczba ofiar na Morzu Śródziemnym w tym czasie to 28 tys., z czego 1140 to dzieci. Rekordowym rokiem pod względem liczby przybyłych migrantów był 2016, kiedy przypłynęło ich 181 tys. W kolejnych



Nic nie wskazuje na to, by napór imigrantów na Europę miał osłabnąć | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

było ich już znacznie mniej, jednak i tak liczby sięgnęły w 2018 r. 23 tys., a w kolejnym 11,4 tys.

To spowodowało, że władze w Rzymie ostatecznie zaostriżyły politykę migracyjną i zamknęły włoskie porty dla statków, które zwoziły imigrantów starających się przez Morze Śródziemne. To jednak w ko-

lejszych latach nie zmniejszyło migracyjnej fali, która znów zaczęła gwałtownie wzrastać i w zeszłym roku sięgnęła 105 tys. W tym roku do Włoch dotarło już 130 tys. imigrantów.

Rząd Giorgii Meloni domaga się poważnego potraktowania tego problemu przez Brukselę i krytykuje Berlin za sponsorowanie stat-

ków należących do NGO, które transportują migrantów do Włoch. Rzym chce uderzenia w przemytników, a także lepszej współpracy z krajami północnej Afryki, skąd ruszają przez morze migranci.

Zła sytuacja migracyjna panuje też we Francji, która w reakcji na chaos na włoskiej Lampedusie, gdzie

w ciągu kilkudziesięciu godzin dotarło kilka tysięcy migrantów, zamknęła swoją granicę z Włochami. Jak informuje „Le Figaro”, do połowy września złożono w tym kraju ok. 93 tys. wniosków, a ich liczba wzrosła o ok. 12–14 proc. w porównaniu z tym samym okresem w zeszłym roku, który był pod tym względem rekordowy. Jak zwraca uwagę gazeta, przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) Francja została pozbawiona najskuteczniejszego narzędzia „odpychania nielegalnych imigrantów”, którzy nielegalnie przekraczają granicę Alp.

Nadal wielu migrantów stara się też przedostać z Francji do Wielkiej Brytanii. Władze leżące nad kanałem La Manche miasta Calais obawiają się tworzenia kolejnych nielegalnych obozów migrantów. Od początku roku do Wielkiej Brytanii nielegalnie przedostało się w tym miejscu 24 830 osób na 506 łodziach. Na początku stycznia premier Rishi Sunak zapowiedział, że zatrzymanie nielegalnej migracji będzie jednym z pięciu jego tego-rocznych priorytetów.

Waszyngton nie odwróci się od Kijowa

USA \ Joe Biden zapowiedział, że mimo ostatniej ustawy budżetowej amerykańskie wsparcie dla Ukrainy będzie kontynuowane. Część republikanów uważa, że powinno być połączone z pieniędzmi na zabezpieczenie granicy.

Jak informowaliśmy wcześniej, Kongres w ostatniej chwili przyjął tymczasową ustawę budżetową, która zapewni pieniądze na finansowanie rządu przez najbliższe 45 dni. Z tej ustawy znikło jednak 6 mld dol. na dalsze wsparcie Ukrainy. Przemawiając z Białego Domu, prezydent Biden przyznał, że w ustawie nie znalazło się wsparcie dla Kijowa, ale powiedział, że podpisał ją, bo zamknięcie rządu skrzywdziłoby miliony Amerykanów.

Biden poinformował także, że wsparcie Waszyngtonu dla Kijowa jest niezagrożone, a republikanie obiecali mu, że poprą je w osobnej ustawie. „Mam nadzieję, że moi przyjaciele po drugiej stronie dotrzymają swojego słowa co do wsparcia Ukrainy. Powiedzieli, że poprą Ukrainę w osobnym głosowaniu” – stwierdził. Zapytany o to,

czy ufa, że spiker Izby Kevin McCarthy dotrzyma słowa, odparł, że „właśnie się dogadaliśmy w sprawie Ukrainy, więc zobaczymy”. Biuro McCarthy’ego nie potwierdziło, że doszło do takiej umowy.

Wśród republikanów pojawił się natomiast pomysł, by dalsze wsparcie dla Ukrainy połączyć z pieniędzmi na ochronę granicy z Meksykiem i walkę z nielegalną imigracją, które również wypadły z ostatniej ustawy budżetowej. Zapewni to głosy demokratów, którym zależy na Ukrainie, i skrajnej prawicy, której zależy na uszczelnieniu granicy. Zwolennikiem tego rozwiązania jest wpływowy senator Lindsey Graham. „Do tych, którzy mówią, że musimy pomóc Ukrainie – macie rację. Do tych, którzy mówią, że powinniśmy zająć się granicą, macie rację. Do tych, którzy mówią, że mu-

simy zająć się granicą, a nie Ukrainą – mylicie się” – powiedział telewizji CBS. Kilka minut wcześniej McCarthy stwierdził, że popiera pomoc dla Ukrainy, ale granica z Meksykiem jest większym priorytetem. Gdy zapytano go, czy te dwie kwestie zostaną połączone jedną ustawą, uniknął bezpośredniej odpowiedzi.

Graham ujawnił też, że w tej ustawie znajdzie się od 60 do 70 mld dol. dla Ukrainy, chociaż Biały Dom zażądał 24. „Nie straciliśmy ani jednego żołnierza w wojnie na Ukrainie, wydaliśmy mniej niż 5 proc. naszego budżetu wojskowego. Ukraińcy zniszczyli połowę rosyjskiej armii” – powiedział, zauważając, że gdyby wsparcie USA było bardziej zdecydowane, to byłoby już na Krymie.

Wiktor Młynarz

Fico nie zmienił zdania ws. Ukrainy

SŁOWACJA \ Lider słowackiej partii Smer Robert Fico powiedział, że w podejściu jego partii do wysyłania broni na Ukrainę nic się nie zmieniło. Wielu komentatorów podejrzewa jednak, że będzie chciał wejść w koalicję z partią, która je popiera.

Lewicowa partia Smer wygrała ostatnie wybory na Słowacji, zdobywając 22,9 proc. głosów i 42 ze 150 miejsc w parlamencie. Fico, który odszedł ze stanowiska premiera w 2018 r. po fali protestów, powiedział dziennikarzom, że spodziewa się, że prezydent Zuzanna Čaputová powierzy mu misję sformowania nowego rządu. Prezydent, która od dawna była jego rywalką polityczną, zapowiedziała, że zrobi to niezwłocznie.

Zwycięstwo Fico wzbudziło niepokój na Ukrainie i na Zachodzie z powodu jego prorosyjskich tendencji i niechęci do wsparcia Ukrainy. W rozmowie z dziennikarzami polityk stwierdził, że jego partia „nie zmieniła poglądu, że jesteśmy gotowi pomagać Ukrainie w humanitarny sposób”. „Jesteśmy gotowi pomóc z odbudową

państwa. Ale znacie naszą opinię o zbrojeniu Ukrainy” – podkreślił.

Fico będzie musiał jednak znaleźć koalicjantów. Zdaniem słowackich komentatorów najbardziej prawdopodobny jest sojusz z socjaldemokratyczną partią Hlas i prorosyjską Słowacką Partią Narodową, który da mu 79 miejsc. Wielu komentatorów zauważa jednak, że Hlas popiera wysyłanie broni Ukrainie i sankcje na Rosję. Zdaniem niektórych z nich Fico, który ma opinię pragmatyka, złagodzi z tego powodu swoje podejście do wsparcia dla napadniętego państwa. Michal Šimečka, lider proeuropejskiej partii PS, która zajęła w wyborach drugie miejsce, również zapowiedział rozmowy koalicyjne z Hlasem.

(wm)



DACH KOŚCIOŁA RUNĄŁ NA WIERNYCH

MEKSYK \ Podczas mszy w kościele w meksykańskim mieście Ciudad Madero doszło do zawalenia dachu kościoła. Zginęło co najmniej dziewięć osób. Ponad dwa tuziny wiernych, w tym dzieci, utknęły pod gruzami.



TRUMP ZNOWU STANĄŁ PRZED SĄDEM

USA \ W poniedziałek rozpoczął się kolejny proces Donalda Trumpa. Były prezydent jest oskarżony o zawyżanie wartości swoich nieruchomości celem wyludzenia kredytów i oszukiwania ubezpieczalni.

NOWY JORK \ Historyczna Parada Pułaskiego – po raz pierwszy z udziałem prezydenta RP

Biało-czerwony Manhattan

W weekend słynną 5 Aleją, główną ulicą w centrum nowojorskiego Manhattanu, przeszedł 100-tys. pochód z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy. – Przybyłem tutaj – co pocytuję sobie za wielki zaszczyt – na tę paradę jako pierwszy w historii prezydent RP, aby Państwu z całego serca podziękować, że jesteście z Polską, że tutaj, zza oceanu, wspieracie swoją ojczyznę – mówił prezydent.

Paweł Kryszczak

W roku 1929 Kongres Stanów Zjednoczonych u s t a n o w i ł 11 października Dniem Pamięci Generała Pułaskiego. Sama zaś data upamiętnia rocznicę jego śmierci w bitwie pod Savannah podczas amerykańskiej wojny o niepodległość. Polski bohater odegrał w niej ważną rolę i jest uznawany za ojca amerykańskiej kawalerii. Natomiast w pierwszą niedzielę października w Nowym Jorku jest organizowana parada (Pułaski Day Parade) mająca kilkudziesięcioletnią historię.

To właśnie w tym mieście mieszka 3,6 mln osób pochodzenia polskiego, czyli 1/3 amerykańskiej Polonii w USA. W uroczystościach tych tradycyjnie biorą udział m.in. przedstawiciele Polonii amerykańskiej, w tym polskich organizacji działających w USA, a także polscy dyplomaci. W tegorocznej, 86. paradzie wziął udział prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, a także minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

W niedzielę 1 października prezydent Andrzej Duda wziął udział we mszy świętej w katedrze św. Patryka. Następnie poszedł na czele



Polonia pamięta o polsko-amerykańskim bohaterze

| fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

pochodu, od 38. do 41. ulicy. – Dziękuję, że dajecie znakomite świadectwo o Polsce w Ameryce. Dziękuję, że będę

obywatelami USA, nie zapominacie o polskich korzeniach. Dziękuję, że uczycie swoje dzieci języka pol-

skiego, że bierzecie udział w Paradzie Pułaskiego. To ważne, by Stany widziały, że mieszkający tu Polacy stanowią jedną siłę. Chcę prosić, byście byli aktywni i działali także w amerykańskiej polityce – na rzecz sojuszu pomiędzy Stanami a Polską, pomiędzy Stanami a Europą – mówił prezydent.

Prezydent podczas niedzielnego przemówienia odniósł się też do sytuacji bezpieczeństwa, wskazując na rosyjską agresję na Ukrainę. – Musimy się obronić, musimy przetrwać jako wolne, suwerenne i niepodległe państwo. Dlatego potrzebne jest nam ogromnie także dzisiaj wasze wsparcie. Jestem tutaj, by nadal prosić was o wsparcie, byście nie zapominali o Polsce, byście cały czas lobbowali u władz amerykańskich o to, aby Polska była wspierana, by sojusz pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi, także od strony USA, był zacieśniany – mówił.

Podczas pochodu doszło też do nieprzyjemnego incydentu – zwolennicy polskiej opozycji próbowali go zakłócić, wznosząc w kierunku pary prezydenckiej wulgarne okrzyki.

Tajwan zbudował pierwszy okręt podwodny

OBRONNOŚĆ \ Tajwan zwodował swój pierwszy rodzimej produkcji okręt podwodny, który wzmocni obronę wyspy przed możliwym chińskim atakiem. Na wyspie panuje przekonanie, że konflikt można powstrzymać, mając takich sojuszników jak USA i Japonia, ale przede wszystkim dzięki silnej armii i gotowości do samoobrony.

28 września w stoczni w mieście Kaohsiung na Tajwanie zwodowano pierwszy rodzimej konstrukcji okręt podwodny. Podczas ceremonii, w której wzięła udział prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen, odsłonięto jedynie dziób okrętu. Wyrzutnie torped i inne kluczowe elementy były przykryte flagą kraju. Wart 1,54 mld dol. okręt po przejściu testów odbiorczych zostanie dostarczony marynarce wojennej do końca 2024 r.

Wiadomo, że przy budowie jednostki wykorzystano wiedzę i technologie z kilku krajów i że będzie ona wyposażona w system bojowy firmy Lockheed Martin Corp. z amerykańskimi torpedami Mark 48. Jednostka ma napęd spalinowo-elektryczny. Kolejny okręt podwodny jest obecnie w produkcji, a Tajwan zamierza docelowo dysponować flotą 10 okrętów

podwodnych – w tym dwóch starszych łodzi produkcji holenderskiej. Jednostce nadano angielską nazwę „Narwhal”.

Podczas ceremonii zwodowania prezydent Tsai podkreśliła, że pomysł budowy w kraju okrętu podwodnego był wcześniej uważany za „zadanie niemożliwe”. „Ale dziś okręt podwodny zaprojektowany i wyprodukowany przez obywateli naszego kraju stoi przed naszymi oczami” – podkreśliła. Budowa własnych łodzi podwodnych od dawna jest kluczowym priorytetem przywódców Tajwanu, gdyż Chiny utrudniają ich pozyskanie od sojuszników, ale pod rządami Tsai program ten przyspieszył. Za jej kadencji wyspa zwiększyła wydatki na wojsko niemal dwukrotnie.

Szef programu budowy łodzi podwodnych, admirał Huang Shu-kuang powie-

dział reporterom, że okręty podwodne stanowią „strategiczny środek odstraszający”, mogący pomóc w utrzymaniu „linii życia” wyspy. Jak dodał, strategia ta polega na odparciu wszelkich prób okradzenia Tajwanu przez Chiny w celu inwazji lub nałożenia blokady morskiej. Daje też czas siłom amerykańskim i japońskim do przybycia, aby wspomóc obronę Tajwanu. Tajwańczycy liczą na pomoc swoich sojuszników, ale podkreślają, że najlepszym sposobem na powstrzymanie konfliktu zbrojnego jest zademonstrowanie wiarygodnej narodowej woli oporu poprzez połączenie gotowości wojskowej z gotowością cywilną. Chiny twierdzą, że zwodowanie tego okrętu niczego nie zmienia, bo z łatwością dadzą radę go zatopić.

Hanna Shen

Turcja odpowiedziała na zamach w Ankarze

TERRORYZM \ W niedzielę w Ankarze miał miejsce zamach terrorystyczny, za który odpowiedzialność wzięła Partia Pracujących Kurdystanu. W odpowiedzi Tureckie Siły Zbrojne przeprowadziły serię ataków lotniczych na cele PKK w północnym Iraku.

W niedzielny poranek dwóch sprawców przeprowadziło szturm na budynek siedziby ministerstwa spraw wewnętrznych. Pierwszy z agresorów miał wysadzić się w powietrze, natomiast drugi został zastrzelony przez policjantów. W wyniku tego aktu terroru zginął kierowca samochodu, którym zamachowcy dostali się przed budynek tureckiego parlamentu, oraz dwóch tureckich policjantów.

Do niedzielного ataku w Ankarze przyznała się Partia Pracujących Kurdystanu, która uznawana jest za organizację terrorystyczną nie tylko przez Turcję, ale również USA, UE i Wielką Brytanię. Do zamachu doszło zaledwie kilka godzin przed rozpoczęciem pierwszej sesji parlamentu po letniej przerwie. – Ci, którzy zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu

obywateli, nie osiągnęli swoich celów i nigdy tego nie osiągną – odniósł się do niedzielного zamachu prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan.

Zaledwie kilka godzin po terrorystycznym ataku Tureckie Siły Zbrojne przeprowadziły szereg uderzeń lotniczych na cele Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) w północnym Iraku. Ministerstwo obrony Turcji w komunikacie poinformowało, że jego samoloty bojowe zniszczyły 20 celów PKK, w tym bunkry, schrony i magazyny w regionach Metina, Hakurk, Kandil i Gara, „neutralizując znaczną liczbę terrorystów”. PKK, której zależy na niepodległości Kurdystanu, walczy z Turcją od ponad czterech dekad. W listopadzie zeszłego roku miała dokonać zamachu w Stambule, w którym zginęło sześć osób.

(pk)

2 OPINIE

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

HISTORIA

16

PROGRAM TV

17

PUBLICYSTYKA

20

SPORT



fot. AdobeStock/d

ORLEN UZYSKAŁ KONCESJĘ NA KOLEJNE FARMY WIATROWE NA BAŁTYKU

ENERGETYKA \ Grupa Orlen otrzymała ostateczną decyzję ministra infrastruktury o przyznaniu nowych koncesji na budowę farm wiatrowych na Bałtyku. Jak podał w poniedziałek koncern, kolejnych pięć jego morskich farm będzie miało moc ok. 5,2 GW, co pozwoli zasilić ok. 8 mln gospodarstw domowych.

ROZWÓJ \ Za obecnych rządów stocznia stała się rentowna

Gryfia odzyskuje swoje tereny

Stocznia remontowa Gryfia odzyskuje swoje tereny, które w wyniku niewłaściwych działań właścicielskich utraciła przed 2015 r. Tym samym przed stocznia i polskim przemysłem stoczniovym rysują się nowe perspektywy rozwoju.

Lucyna Piwowarska

Paweł Woźniak

W wyniku porozumienia Morskiej Stoczni Remontowej

Gryfia z firmą Vestas Manufacturing Poland 2 (nabyła prawa do majątku po upadłym ST3 Offshore) zostały podpisane trzy umowy. W ich efekcie Gryfia stanie się dzierżawcą części terenów należących do firmy Vestas. W obrębie tego terenu jest posadowiony dok nr 5 stoczni (basen portowy z urządzeniami do remontu statków). Dzięki temu zostało zapewnione stabilne i bezpieczne funkcjonowanie stoczni przez kolejne 25 lat. Ponadto rozpoczął się proces odkupienia przez Gryfię od firmy Vestas dwóch nadbrzeży – Kaszubskiego i Łańcuchowego – o łącznej długości przekraczającej 400 m wraz z terenem o powierzchni 1,2 ha.

– Stocznia groziło zablokowanie doku nr 5, a on jest podstawowy, jeśli chodzi o przychody stoczni – powiedział Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury, były minister gospodarki morskiej. Dzięki zawartym porozumieniom realizowany jest plan wzmocnienia stoczni, utrzymania jej dominującej pozycji w tej części Morza Bałtyckiego. Wiceminister przypomniał, że stocznia była przygotowywana do likwidacji przez poprzedników.



Stocznia Gryfia, która była już przygotowywana do likwidacji, dziś jest trwale rentowna | fot. Wikipedia/d

Nazywano ją trwale nierentowną. – Dziś komunikujemy, że ona jest trwale rentowna – powiedział Marek Gróbarczyk. To już kolejny miesiąc i rok, który przynosi pozytywne wyniki. Stocznia przez dziewięć miesięcy br. osiągała dodatni wynik, podobnie jak w dwóch poprzednich latach, co zostało zbadane przez niezależnych biegłych. Wyniki zostaną podane po badaniach, na początku przyszłego roku. Jest to solidny, zauważalny plus – zapewnił Krzysztof Zaremba, prezes MSR Gryfia. – Ma dobre wyniki i na dodatek odkupuje tereny, które poprzedni decydenci, a więc Platforma Obywatelska, któ-

ra wtedy rządziła, wyprzedawali w ramach ich koncepcji likwidacji tej stoczni – powiedział. Przypomniał, że Gryfia do 2015 r. była wypożyczalnią doków. Było to połączone z działalnością kilku tzw. teczkowych stoczni, bo one się w teczach właścicieli mieściły, związanych z politykami, dzisiejszymi posłami czy senatorami PO, którzy zresztą ubiegają się o reelekcję. Dzisiaj doki są pełne, mamy dużo zamówień, realizujemy je, stocznia Gryfia się odbudowuje, odzyskuje swoje nieruchomości, ten proces jest w toku.

Początki działalności stoczni sięgają początku lat 50, poprzedniego wie-

ku. Stocznia ma zakład produkcyjny zlokalizowany w Szczecinie, umożliwiający kompleksowe remonty i przebudowy dużych statków handlowych, promów pasażerskich oraz specjalistycznych jednostek wielozadaniowych. W 2021 r. po remoncie w Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia, obejmującym kompleksową modernizację układu napędowego, masowca „Hagland Captain”, wcześniej zasilany silnikami Diesla, stał się jedną z pierwszych tego typu jednostek na świecie o napędzie hybrydowym. Dzięki temu jednostka jest w stanie operować w 100 proc. na zasilaniu elektrycznym podczas

manewrów w portach. Zainstalowana w masowcu technologia pozwala na znaczne ograniczenie emisji dwutlenku węgla i dwutlenku azotu.

Centralne położenie stoczni w Europie, bliska odległość od głównych tras komunikacyjnych transportu lądowego i od ważnych linii żeglugowych oraz dobra infrastruktura sprawiają, że zakład jest partnerem do prowadzenia remontów jednostek. Dodatkowo lokalizacja zakładu w pobliżu granicy z Niemcami zapewnia łatwy transport urządzeń i części zamiennych od dostawców z Europy Zachodniej oraz szybki dojazd specjalistycznych serwisów.

Orlen będzie sprzedawał paliwa na siedmiu europejskich rynkach

ENERGIA \ Komisja Europejska wyraziła zgodę na przejęcie przez Orlen 266 stacji paliw w Austrii. W momencie finalizacji procesu będzie to już siódmy europejski rynek detaliczny, na którym klienci będą mogli korzystać z usług sieci polskiego koncernu.

Umowę warunkową z Grupą Doppler Orlen zawarł na początku lipca br. KE, badając wniosek Orlenu, uznała, że transakcja jest zgodna z regulacjami wspólnego rynku. Oznacza to zielone światło dla koncernu na nabycie od Grupy Doppler 100 proc. udziałów w spółce Doppler Energie, będącej operatorem austriackiej sieci. Umowa dotyczy 266 obiektów funkcjonujących pod marką Turmöl. Bliższe połowa przejmowanych stacji to popularne w Austrii obiekty samoobsługowe, któ-

re umożliwiają klientom zakup paliwa i płatność za nie bezpośrednio przy dystrybutorze. Przejmowana przez Orlen spółka ma także sieć ładowarek dla samochodów elektrycznych pod marką Turmstrom. Na 96 obiektach można skorzystać z myjni, połowa stacji oferuje usługi sklepowe, na około 80 funkcjonuje koncept gastronomiczny. W ramach transakcji zostanie przejęta również spółka Austrocard, oferująca karty paliwowe dla klientów prywatnych i biznesowych, akcepto-

wane w ponad 500 lokalizacjach w Austrii.

– Dzięki połączeniu z Grupą Lotos i PGNiG mamy potencjał do realizacji ambitnych planów rozwojowych, również w obszarze sprzedaży detalicznej. Decyzja KE przybliży nas nie tylko do realizacji celów strategicznych dotyczących ekspansji zagranicznej, ale także do realizacji założeń związanych z samowystarczalnością energetyczną stacji paliw oraz rozwojem paliw alternatywnych. Aż 40 z przejmowanych obiektów w Austrii wyposażonych jest w panele fotowoltaiczne. Co więcej, przejmujemy aż 110 punktów ładowania samochodów elektrycznych w 34 lokalizacjach – skomentował Daniel Obajtek, prezes Orlen SA. Dzięki przejęciu stacji Orlen znajdzie się w gronie trzech największych sieci paliwowych w Austrii, posiadając około 10 proc. udziału w rynku detalicznym.

Strategia Grupy Orlen do 2030 r. zakłada, że sieć stacji paliw koncernu liczyć

będzie 3,5 tys. punktów, a 45 proc. z nich zlokalizowanych będzie poza Polską. Na koniec II kw. 2023 r. liczba stacji paliw Orlen wynosiła 3157, z czego 1919 w Polsce, a 1238 na rynkach zagranicznych: w Czechach, na Litwie, w Niemczech, na Słowacji i Węgrzech. Transakcja z Grupą Doppler pozwoli w blisko 97 proc. zrealizować strategiczne założenia koncernu w odniesieniu do planowanej liczby stacji do 2030 r.

.....
Andrzej Ratajczyk

WSPARCIE PAŃSTWA \ Mały przegląd największych programów socjalnych

Za kwartał 500+ zmieni się w 800+

Już za trzy miesiące rozpocznie się wypłata świadczeń wychowawczych 800+. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który wypłaca to świadczenie, sam podniesie jego wysokość. Na nowy okres świadczeniowy trzeba będzie już jednak złożyć wniosek. Obecnie ZUS realizuje wypłaty na dzieci w ramach innych dużych rządowych projektów, m.in.: Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego (RKO) czy programu Dobry Start. Ostatnio zakończono z kolei wypłaty czternastych emerytur.

Paweł Woźniak

Od 1 stycznia 2024 r. wysokość świadczenia wychowawczego, popularnie zwanego dotychczas 500+, będzie wynosiła 800 zł na każde dziecko do ukończenia przez nie 18. roku życia. ZUS, który wypłaca świadczenie wychowawcze, sam podniesie jego wysokość. Dlatego nie trzeba składać dodatkowego wniosku. Nastąpi to automatycznie i obejmie wszystkich, którzy według stanu na 1 stycznia 2024 r. mają prawo do świadczenia w okresie świadczeniowym, który trwa od 1 czerwca 2023 r. do 31 maja 2024 r. Po 1 stycznia 2024 r. osoby te otrzymają wypłaty w nowej wysokości. Zostaną o tym poinformowane na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

Wszystkie inne zasady tego wsparcia pozostają bez zmian. Nabór wniosków o świadczenie wychowawcze na kolejny okres, który będzie trwał od 1 czerwca 2024 r. do 31 maja 2025 r., zostanie otwarty 1 lutego 2024 r. Wnioski o świadczenie wychowawcze można składać tylko elektronicznie przez: aplikację mobilną mZUS, PUE ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną banków lub SKOK, które współpracują z ZUS.



Od początku 2024 r. wysokość świadczenia wychowawczego, popularnie zwanego 500+, będzie wynosiła 800 zł na każde dziecko
| fot. AdobeStock/d

Kolejnym rodzajem świadczenia kierowanego do rodzin z dziećmi na utrzymaniu jest Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. RKO przysługuje na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od 12. do 35. miesiąca. Rodzice małych dzieci otrzymają maksymalnie do 12 tys. zł. Świadczenie jest wypłacane co miesiąc i wynosi: 500 zł, jeśli rodzice lub opiekunowie wybrali, że chcą je otrzymywać przez dwa lata, lub 1000 zł, jeśli rodzice lub opiekunowie wybrali, że chcą je otrzymywać przez rok. Ten rodzaj wsparcia nie zależy od dochodów

rodziny i nie jest opodatkowany. Według najnowszych danych liczba złożonych wniosków o RKO od początku funkcjonowania programu przekroczyła 770 tys. Do tej pory ZUS wypłacił ponad 700 tys. świadczeń na łączną kwotę 5 mld zł. Kolejne wypłaty są przygotowywane. ZUS zapewnia, że podejmuje działania, aby pieniądze trafiły do rodzin jak najszybciej. Aktualnie poziom realizacji wniosków o RKO wynosi blisko 99 proc., co oznacza, że są one obsługiwane praktycznie na bieżąco.

Już tylko 8 tygodni (do 30 listopada) pozosta-

ło z kolei na złożenie wniosku o świadczenie z programu Dobry Start. Pieniądze z tego programu przysługują wszystkim uczniom w wieku od 7 do 20 lat, a w przypadku dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością – do 24 lat. – Od 1 lipca tego roku do ZUS wpłynęło ponad 3,1 mln wniosków o wypłatki szkolne. Otrzyma je 4,5 mln dzieci – powiedziała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. – Do tej pory ZUS wypłacił łącznie blisko 1,3 mld zł dla ponad 4,2 mln dzieci. Na bieżąco przygotowywane są kolejne wypłaty – dodała szefowa Zakładu.

Pieniądze z programu Dobry Start przysługują wszystkim uczniom w wieku od 7 do 20 lat, a w przypadku dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością – do 24 lat.

Aby otrzymać środki z programu Dobry Start, rodzice lub opiekunowie dziecka muszą złożyć wniosek. Mogą to zrobić na kilka sposobów, lecz przekazanie dokumentów musi odbyć się wyłącznie elektronicznie. Osoby, które złożyły wniosek do końca sierpnia, otrzymają przelew 300 zł najpóźniej 30 września. Jeżeli rodzice złożą wniosek w kolejnych miesiącach, czyli we wrześniu, październiku lub w listopadzie, to wypłata nastąpi w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia wniosku.

W ostatnich dniach ZUS zakończył natomiast wypłatę czternastych emerytur. We wrześniu 2023 r. do emerytów i rencistów trafiło łącznie blisko 17,5 mld zł. Zakład wypłacił czternastki zgodnie z przyjętym harmonogramem, a cały proces przebiegł sprawnie i wszystkie osoby otrzymały pieniądze na czas. Warto pamiętać, że czternastka jest wolna od wszelkich innych potrąceń, np. od zajęć komorniczych; nie wlicza się także do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy o 500+ dla niesamodzielnego.

ENERGIA \ Od 1 października br. obniżona została cena energii dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), samorządów i wrażliwych podmiotów użyteczności publicznej, takich jak szpitale, szkoły czy instytucje kultury. Zamiast – jak dotychczas – 785 zł za MWh, od ostatniej niedzieli cena wynosić będzie 693 zł za MWh.

Jak podkreślają eksperci Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, nowelizacja ustawy o ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r.

Firmy też mogą ograniczyć wysokość rachunków za prąd

nie tylko zwiększa dostępność taniej energii dla gospodarstw domowych, lecz także obniża ceny dla przedsiębiorców i instytucji publicznych. Dzięki temu od 1 października br. tak zwana cena maksymalna, której nie może przekroczyć sprzedawca energii, spadnie o ok. 12 proc. – z 785 zł do 693 zł netto za MWh. Oznacza to, że osoby prowadzące własne firmy, np. salony fryzjerskie, warsz-

taty samochodowe czy sklepy osiedlowe, zapłacą znacznie mniejsze rachunki za prąd. Rozwiązanie dotyczy również wszystkich samorządów i tzw. podmiotów wrażliwych, czyli np. noclegowni, domów pomocy społecznej czy żłobków. – Mechanizmy osłonowe gwarantujące samorządom, obiektom wrażliwym oraz firmom z sektora MŚP określony pułap cen energii zostały po raz pierw-

szy wprowadzone w grudniu 2022 r. To reakcja na znaczący wzrost kosztów wytworzenia energii przekładający się na ceny kontraktowane na rynku hurtowym. Niższe ceny energii elektrycznej obejmują wszystkie podmioty uprawnione, które złożyły stosowne oświadczenie u swojego sprzedawcy energii – tłumaczy Maciej Maciejowski z PKEE. Sprzedawca energii elektrycznej automa-

tycznie uwzględni nowe ceny w rozliczeniu zużytej energii. Dotyczy to jednak tylko tych podmiotów, które złożyły stosowne oświadczenie. Jeżeli firma lub instytucja do tej pory tego nie zrobiła, mogą złożyć je teraz, jednak preferencyjna cena energii będzie obowiązywała od miesiąca następującego po dacie złożenia oświadczenia.

(MAU)



fot. Danuta Matloch/MKIDN/d

USA \ Instytut Pileckiego założyliśmy m.in. po to, żeby móc w oparciu o badania naukowe albo nagrywane świadectwa opowiadać o konsekwencjach funkcjonowania dwóch totalitaryzmów, jakich Polska doświadczyła. Te konsekwencje totalitaryzmu niemieckiego i rosyjskiego są wciąż żywe – powiedział szef MKiDN prof. Piotr Gliński po wizycie w przyszłej przestrzeni nowojorskiego oddziału Instytutu Pileckiego.

SZTUKA \ W stronę horyzontu – wystawa laureata Nagrody im. Jana Cybisa

Podkański w panteonie polskich mistrzów malarstwa

Laureatem Nagrody im. Jana Cybisa za rok 2022 został Andrzej Podkański. Statuetkę odebrał podczas wernisażu monograficznej ekspozycji „W stronę horyzontu”. Wystawa będąca uhonorowaniem laureata odbywa się w 50. rocznicę ustanowienia nagrody. Można ją obejrzeć w Domu Artysty Plastyka w Warszawie.

Anna Krajkowska

Dziękuję za tę nagrodę. Mam nadzieję, że na nią zasłużyłem. Słyszałem takie stwierdzenie, że wszystkie znaczące nagrody są jak pocałunek śmierci, bo artysta przestaje malować jak dotychczas i zaczyna tworzyć jak uhonorowany. Mam nadzieję, że te kilka prac, które zobaczą państwo na wystawie – one były namalowane już po ogłoszeniu nagrody – wykażą, że ta sentencja nie ma u mnie zastosowania – powiedział Andrzej Podkański podczas wernisażu.

Ekspozycja w Domu Artysty Plastyka (ul. Mazowiecka 11A) prezentuje twórczość Podkańskiego w trzech galeriach. – Polecam zacząć oglądanie od DAP 3, na poziomie minus 1. Te duże obrazy, które widzimy po wejściu do głównej galerii, to bowiem wynik niezwyklej pracy artysty, mnóstwa szkiców do każdego obrazu. Na dole zobaczymy część z tych szkiców w wielu technikach. Jest i akwarela, i gwasz, i rysunek. Pokazują one ogrom pracy włożonej w to, byśmy mo-

gli podziwiać te duże dzieła – powiedziała Bożenna Leszczyńska, prezes Okręgu Warszawskiego ZPAP, wręczając Podkańskiemu statuetkę.

Nagroda im. Jana Cybisa jest najstarszą i najbardziej prestiżową nagrodą przyznaną w dziedzinie malarstwa w Polsce. Została ustanowiona przez Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków. Wśród laureatów tego wyróżnienia są takie sławy, jak Jerzy Nowosielski, Stefan Gierowski, Jan Tarasin, Leon Tarasiewicz, Teresa Pagowska czy Wojciech Fangor. Za rok 2021 nagrodą uhonorowano Janusza Lewandowskiego. To panteon polskiej sztuki współczesnej.

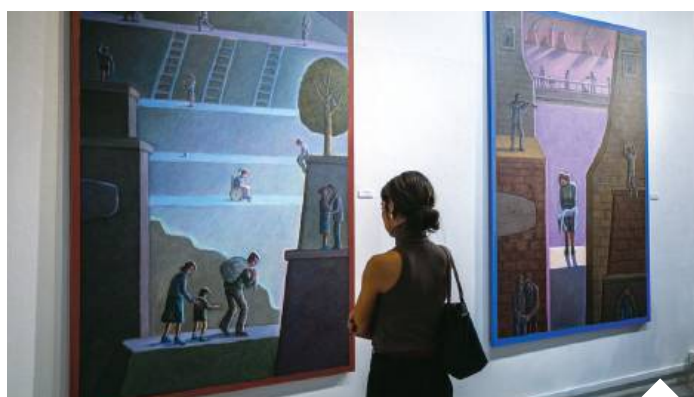
– Cieszę się, że ta nagroda trafiła do Andrzeja Podkańskiego – znakomitego artysty, który od lat tworzy wybitne dzieła pomimo trudności – bo nie jest krezusem i nie może swobodnie dysponować wielkimi funduszami na ogromną pracownię. Tym bardziej zachęcam do oglądania obrazów, pełnych lirycznej zadumy. Choć w pierwszym odruchu wydają się pracami o wyjątkowym ładunku sentymentalnym, to tak jednak



Andrzej Podkański odebrał Nagrodę im. Jana Cybisa za rok 2022 podczas wernisażu
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Artysta wierzy, że również dzisiaj malarstwo może poruszać sprawy najważniejsze – czytamy w katalogu do wystawy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Gamy chromatyczne są u artysty bardzo subtelne | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

nie jest. Idee, tematy, które Andrzej Podkański porusza w swoich obrazach, są bardzo głębokie, ogólnoludzkie i ważne. Właściwie należą do grupy tematów najistotniejszych, które podejmuje artyści. Jednocześnie Andrzej wypracował swój własny styl, język malarski, który szybko można rozpoznać. Bardzo szczególne gamy chromatyczne są u niego rozpięte w sposób subtelny (...). Tacy malarze pojawiają się niezmiernie rzadko – mówił o laureacie Janusz Janowski, dyrektor Zachęty.

Andrzej Podkański – urodzony w Warszawie, dyplom ASP obronił w 1984 r. w pracowniach prof. Tadeusza Dominiaka z malarstwa sztalugowego i prof. Ryszarda Wojciechowskiego z malarstwa ściennego. Przewodnik po wystawach w CBWA „Zachęta”, wykładowca sztuki polskiej na Uniwersytecie w Linköping w Szwecji, wieloletni współpracownik rozgłośni radiowych, autor artykułów o sztuce. W 2019 r. otrzymał Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”.

– Maluję wbrew modom, przeciwko modom. Nigdy nie poświęciłem żadnego obrazu dla jakiegokolwiek sukcesu merkantylnego – wyjawiał laureat, odbierając nagrodę. Powiedział też o swojej wystawie. – Zaproponowałem, żeby miała ona tytuł „W stronę horyzontu”. Gdy się jest młodym, za tym horyzontem pełnym blasku świecą się marzenia. Natomiast, gdy te wskazówki nieustannie odmierzają coś, co jest nie do odmierzenia, to stajemy coraz bliżej tego horyzontu. Myślę, że ci, którzy mają wiarę i widzą światło za horyzontem, dające im nadzieję, to są ci szczęśliwcy – stwierdził. Wystawa potrwa do 25 października.

To muzeum jest czynne całą dobę

W SIECI \ Muzeum Historii Polski to niejedyna instytucja poświęcona historii, którą otwarto w ostatnich dniach. Ruszyło bowiem także Wirtualne Muzeum Polskiego Państwa Podziemnego. Tu wstęp jest za darmo w dowolnej chwili i z dowolnego miejsca.

Siły zbrojne i wywiad, ale także edukacja, prasa, teatry, drukarnie czy sądownictwo – w żadnym innym kraju nie stworzono tak sprawnie działających pod okupacją struktur państwowych, jak właśnie w Polsce – zwraca uwagę Fundacja na rzecz Wielkich Historii, która stworzyła Wirtualne Muzeum Polskiego Państwa Podziemnego (WMPPP). Ekspozycja, którą zwiedzić można pod adresem Tajnepanstwo.pl, wzorowana jest na najpopularniejszych platfor-

mach społecznościowych. Krótkie teksty wraz ze zdjęciami i infografikami prowadzą odbiorców do wyjątkowych zdigitalizowanych źródeł historycznych – zeskanowanych dokumentów i głosów bohaterów. To opowieść o odwadze, poświęceniu i ludzkiej determinacji. – To jest muzeum wirtualne. Nie można dotknąć eksponatów. Podobnie działało Polskie Państwo Podziemne. Ono funkcjonowało, choć nie miało siedziby, budynku, agend rządowych – zwrócił

uwagę podczas inauguracji muzeum Przemysław Kołodziejak, wiceprezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, mecenas WMPPP.

Na potrzebę zrealizowania takiego muzeum wskazały badania opinii publicznej przeprowadzone przez Fundację na rzecz Wielkich Historii. 8 na 10 badanych podkreśliło konieczność kultywowania pamięci o Polskim Państwie Podziemnym i Armii Krajowej. Ankietowani uważają też, że znajomość historii jest „obo-

wiązką każdego obywatela, jako element tożsamości narodowej”. – Myślę, że potrzeba znajomości historii to po części wyraz lęku, aby ta historia się nie powtórzyła. Z drugiej strony to też szukanie wartości, które są uniwersalne, a które zdały egzamin podczas wojny. Dla mnie osobiście Polskie Państwo Podziemne definiują takie słowa jak: solidarność, współorganizacja, odpowiedzialność, praca na rzecz kogoś – powiedział Maciej Piwowarczuk, prezes Fun-

dacji na rzecz Wielkich Historii.

Muzeum stale się rozwija. Obecnie ma ilość materiałów na 3–4 godziny zwiedzania. Do końca 2023 r. ma się w nim znaleźć ponad 1500 zdigitalizowanych artefaktów. Część nowych rozdziałów będzie wzbogacona o materiały, które przygotują uczestnicy ogłoszonego konkursu „Śladami bohaterów podziemia” (szczegóły na stronie Konkurs.tajnepanstwo.pl).

.....
(AnKraj)

Historia mówi przez pokolenia

Historia stanowi pomost, który łączy przeszłość z teraźniejszością. Ma też ogromne znaczenie w kształtowaniu postaw Polaków, wrażliwych, dumnych z własnych przodków i ich dokonań, świadomych odpowiedzialności za swoją ojczyznę. Doskonale ujął to papież Jan Paweł II, mówiąc, że „pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość”.



dr Karol Nawrocki
prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Instytut Pamięci Narodowej uczestniczy w procesie edukacji, angażując posiadany potencjał, a jednocześnie starając się dopasować metody przekazu do dynamicznie zmieniającego się świata. Szczególną uwagę skupiamy na ludziach młodych.

W kwietniu poznaliśmy wyniki badań socjologicznych prowadzonych na

zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej przez zespół naukowców pod kierownictwem prof. Krzysztofa Malickiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego na temat świadomości historycznej Polaków. Zawierają one szereg ciekawych wniosków dotyczących stanu historycznej wiedzy rodaków, źródeł, z których ją czerpią, a także sugestii, jakiej oferty edukacyjnej oczekują.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, które zdefiniował raport



„Edukacja dla pamięci”, w Instytucie Pamięci Narodowej zrodziła się idea zorganizowania ogólnopolskiego wydarzenia – Kongresu Pamięci Narodowej, adresowanego do wszystkich zainteresowanych historią, który przekrojoywo zaprezentuje to, czym zajmuje się IPN, oraz pokaże, że poznawanie polskiej historii może być ciekawą przygodą intelektualną. Kongres odbył się 13–15 kwietnia 2023 r. w Warszawie na PGE Narodowym. Pokazaliśmy, że IPN dysponuje atrakcyjnymi środkami przekazu wiedzy, jest otwarty na nowe technologie, „żywą historię” przedstawianą w sztukach teatralnych czy podczas koncertów. Jednocześnie cały czas bazuje na solidnych badaniach naukowych i archiwalnych.

4 i 5 października w Jasionce pod Rzeszowem odbędzie się Podkarpacki Kongres Pamięci Narodowej, który został objęty honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. To nieprzypadkowe miejsce – to

serce Doliny Lotniczej, w którym stykają się innowacyjne rozwiązania z historią i pamięcią. Podczas kongresu zaprezentujemy opowieść o najnowszej historii Polski, przemawiającą do każdego pokolenia: zarówno osób starszych, dobrze pamiętających trudny wiek XX, jak i do dzieci oraz młodzieży, uczących się poprzez zabawę, nowe technologie, multimedia, warsztaty, kino, debaty naukowe czy rekonstrukcje historyczne. W ciągu dwóch dni w jednym miejscu chcemy zgromadzić naszych gości, którzy dotkną kawałka naszej historii. Szacunek i podziękowanie wyrazimy działaczom opozycji antykomunistycznej oraz osobom zasłużonym dla upamiętniania historii narodu polskiego w regionie podkarpackim, wręczając odznaczenia: Krzyże Wolności i Solidarności, Medale Reipublicae Memoriae Meritum oraz Nagrody Honorowe Instytutu Pamięci Narodowej „Świadek Historii”.

Bądźcie z nami na tym wyjątkowym wydarzeniu!

**WYWIAD ** Z dyrektorem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie dr. hab. DARIUSZEM IWANECZKO, rozmawia MARIA KOBYLİŃSKA

Zakorzenie w przeszłości to szansa

Chcemy opowiedzieć historię w sposób nietuzinkowy, w sposób wielowątkowy, wielobarwny, wielopłaszczyznowy. Dlatego ofertę kierujemy do każdej grupy wiekowej, ale też do każdej grupy zainteresowań. W tym jednym miejscu gromadzimy tak ogromny potencjał, który pozwoli nam przemawiać różnymi językami, opowiadając historię. Skupiamy się wokół dwóch zasadniczych elementów. Trzymając się hasła kongresowego „Historia mówi przez pokolenia”, chcemy pokazać, że ona naprawdę mówi przez pokolenia i różne pokolenia mogą się wokół tej historii spotkać – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr hab. Dariusz Iwaneczko.

Podkarpacie leży na południowo-wschodnim skraju Polski, graniczy ze Słowacją i z Ukrainą. Dlatego też jego położenie miało zawsze spore znaczenie w kontekście geopolitycznym. Jakie ma dzisiaj, w trakcie wojny w Ukrainie? Prezydent Rzeszowa mówił, że miasto stało się międzynarodowe, a jego rola w kraju znacznie wzrosła.

Faktycznie tak jest. Całe Podkarpacie ma ogromne znaczenie w kontekście tego, co dzieje się na wschód od naszej granicy. Przede wszystkim chodzi o obszary przygraniczne, o miejsca, w których znajdują się przejścia graniczne między Polską a Ukrainą, czyli Medyka, Hrebenne, Krościenko i oczywiście przejście kolejowe znajdujące się w Przemyślu. Właściwie to Przemyśl był tym pierwszym miastem stycznym po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, po napaści Rosji na Ukra-

inę. Stał się miastem ratownikiem, miastem na pierwszej linii frontu. Ale Rzeszów jako stolica Podkarpacia oczywiście generował także przyjmowanie uchodźców. Ogromne, kluczowe znaczenie ma też port lotniczy w Jasionce jako hub przerzutowy wszelkiego rodzaju pomocy dla Ukrainy. Najważniejsze w kontekście tych wydarzeń na wschodzie okazało się tutaj strategiczne położenie Podkarpacia.

Stosunki polsko-ukraińskie były różne na Podkarpaciu. Obecnie Polska aktywnie wspiera Ukrainę w walce z rosyjskim okupantem. Jakie są szanse, że – na co wielu liczy – ta sytuacja zacieśni więzi między naszymi narodami i pomoże zbudować lepszą przyszłość?

Pomoc i otwartość polskich rodzin, polskich instytucji publicznych, w ogó-

le Polaków na potrzebujących Ukraińców spowodowały, że pojawiło się wiele zrozumienia i zawiązało się wiele relacji interpersonalnych. A poprzez bliskie relacje, nawet przyjaźnie czy biznesowe relacje przełamuje się różnego rodzaju stereotypy. Ja chciałbym jako historyk, i pewnie większość z nas chciałaby, żeby to przełamało nasze niechęci wynikające z zaszłości historycznych. Jednak myślę, że droga do tego jest jeszcze daleka. Język, którym rozmawiamy, niestety nie niesie za sobą tego zrozumienia ze strony ukraińskiej i też pewnej otwartości, jakiej oczekivalibyśmy choćby w zakresie możliwości prowadzenia prac ekshumacyjnych na Wołyniu czy nawet tych dotyczących żołnierzy września 1939 r.

Co można, zdaniem Pana Profesora, zrobić, by tę sytuację poprawić?

Na pewno musimy rozmawiać, musimy próbować zrozumieć sytuację na wielu płaszczyznach: ekonomicznej, gospodarczej, historycznej, mentalnej. Rozmowa i otwartość na dialog są tutaj elementami kluczowymi. Oczywiście musi być też, a nawet przede wszystkim, dobra wola z dwóch stron. Obie strony muszą próbować wsłuchiwać się w siebie nawzajem. I obecna sytuacja na pewno sprzyja temu procesowi. Potrzeba tylko otwartości, w tym otwartości na wzajemne argumenty, oraz dobrej woli obydwu stron, by mógł być prowadzony właściwy dialog. Potrzeba też próby oderwania się trochę od rzeczywistości historycznej, ale tylko po to, żeby lepiej ją zrozumieć. Należy spojrzeć na wszystko przez pryzmat potrzeb i naszej wspólnej przyszłości.

Podkarpacie miało nietatwą historię ze względu na chociażby swoje położenie, o czym też wspomina najnowsza publikacja Pana Profesora „Obozy

Ciąg dalszy na kolejnej stronie.

i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945)”. Dotyczy ona także terenu podkarpackiego. Píše w niej Pan m.in., że NKWD wykorzystywała – poza niemieckimi obozami – również więzienia i punkty zbrojne do przetrzymywania jeńców. Takie więzienie znajdowało się w rzeszowskim zamku, a punkty zbrojne w Żabnie, Byszówce czy Trzebusce. Jak można, patrząc na tę historię, ocenić bezpieczeństwo regionu dla zamieszkujących je osób?

Patrząc na historię tego obszaru w pierwszych latach powojennych i wsłuchując się również w komunikaty dotyczące obecnych wydarzeń na wschodzie, paralele same się nasuwają. Obozy filtracyjne, obławy organizowane na Polaków, porwania bezpośrednio z ulic, aresztowania, więzienia i inne rzeczy, które się działy w 1944 i 1945 r., pojawiają się dziś w kontekście działań rosyjskich wobec Ukraińców. Te same metody są obecnie stosowane. Dlatego dzisiaj nasze poczucie bezpieczeństwa uzależnione jest od tego, na ile sami będziemy sprawni, na ile sami będziemy dobrze zorganizowani także pod względem wojskowym, militarnym. Kluczowym elementem poczucia tego bezpieczeństwa jest właściwe zainwestowanie w świadomość mieszkańców w zakresie potrzeby zabezpieczania własnego terytorium własnymi środkami. Do tego dochodzi bezpieczeństwo pod względem ekonomicznym, energetycznym, cyberprzestrzennym. To wszystko składa się na współczesny wymiar bezpieczeństwa w zglobalizowanym świecie.

Jak można ocenić dzisiaj to bezpieczeństwo? Jakie znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego mają działania prowadzone w regionie podkarpackim?

Inwestowanie w infrastrukturę techniczną, wznoszenie Podkarpacia na wyższy poziom rozwoju ekonomicznego, rozwoju technologicznego, do czego przyczyniają się takie inwestycje jak port lotniczy w Jasionce i cały obszar wokół Jasionki, Dolina Lotnicza, a także inwestowanie w nowe technologie, rozwijanie rodzimej przedsiębiorczości powodują wzrost poziomu bezpieczeństwa. Ten wzrost poziomu bezpieczeństwa powoduje także inwestowanie w obronność kraju. Trzeba wspomnieć o Hucie Stalowa Wola, która niedawno była na skraju bankructwa, a dzisiaj jest kluczowym zakładem produkującym uzbrojenie dla polskiej armii i nie tylko. Dzięki temu wszystkiemu mieszkańcy regionu czują się coraz bardziej bezpieczni.

Podkarpacie jest zróżnicowane pod względem etnicznym. W jaki sposób wpływa to na stosunki międzynarodowe, włączając w to również Ukrainę i współpracę z sąsiednimi regionami?

Dzisiaj to zróżnicowanie etniczne czy narodowościowe nie jest aż tak duże, jak było to np. przed II wojną światową czy w pierwszych latach po jej zakończeniu. Różne fakty historyczne spowodowały, że obecnie większość mieszkańców Podkarpacia to Polacy. Oczywiście mamy wielu uchodźców, wiele osób z Ukrainy, które osiedliły się na Podkarpaciu czasowo, a być może niektóre na stałe. Struktura narodowościowa się zmienia, natomiast nadal te mniejszości narodowe są faktycznie mniejszościami. I to nie powoduje żadnych konfliktów. Absolutnie. Jest pewna symbioza funkcjonowania wszystkich mieszkańców Podkarpacia. Niewątpliwie jest to atutem w prowadzeniu dialogu na różnych płaszczyznach z Ukrainą, ze Słowacją. Ze Słowacją



Dr hab. Dariusz Iwaneczko, dyrektor IPN Rzeszów. Wystawa „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”
| fot. Katarzyna Gajda-Bator (IPN)

w mniejszym stopniu, bo tutaj nie mieliśmy żadnych konfliktów, które powodowałyby reperkusje współczesne. Ale generalnie to zróżnicowanie etniczne, narodowościowe Podkarpacia nie przeszkadza, a ubogaca, ubogaca również kulturowo. Ślady tych mniejszości narodowych – czy mniejszości żydowskiej kiedyś, czy ukraińskiej – są wyraźne. Państwo polskie o nie dba, trwale je zabezpiecza. Stanowią dobro kulturowe Podkarpacia.

Wspomniał Pan Profesor o specyficznej kulturze Podkarpacia, która mogła się wytworzyć dzięki zróżnicowaniu etniczemu. W jakim stopniu nadal widoczna jest jej unikalność, niepowtarzalność? Co jest w niej najbardziej charakterystyczne?

Elementem, który przewija się na różnych płaszczyznach twórczości i kultury, tej historycznej, ale również współczesnej, jest otwartość. Zresztą hasłem województwa podkarpackiego jest przestrzeń otwarta w różnych wymiarach, w różnych aspektach. Ta otwartość wynika z gościnności. Mamy na terenach Podkarpacia trochę mieszanki kresowej. Naszych przodków z dawnych Kresów Wschodnich charakteryzowała właśnie gościnność, która przeszła na współczesnych rodaków. Mamy też w niektórych regionach, takich jak Przemyśl, Sanok, zaśpiew lwowski, który pozostał w mowie. Mamy też elementy nowoczesności. Czyli mamy do czynienia z mozaiką kulturową. Najbardziej jednak ta mozaika jest widoczna w architekturze, w twórczości. Widzimy ją choćby w różnorodności świątyń grekokatolickich, prawosławnych, w pozostałościach po świątyniach żydowskich i oczywiście w kościołach katolickich, a katolicyzm był tutaj religią dominującą, i jest w dalszym ciągu. Cała sztuka Podkarpacia jest przesiąknięta zarówno tradycjami wschodnimi, czyli np. sztuką pisaną ikon, ale i tradycjami zachodnimi, zachodnioeuropejskimi. Te elementy różnych wpływów są bardzo mocno widoczne. Znaczny wpływ wywarły także dawne kolonie niemieckie, które tutaj powstawały. Oczywiście dzisiaj ich nie ma, ci ludzie się całkowicie spolonizowali, ale pewne cechy, takie jak dbałość o otoczenie, estetyka porządku, pozostały i wręcz zdominowały krajobraz kulturowy Podkarpacia.

Podkarpacie jest również regionem z widocznymi kontrastami. Z jednej strony mamy do czynienia

ze społeczną świadomością na temat martyrologii Polaków z tych terenów, z ich upamiętnieniami, z wyniesieniem do rangi błogosławionych rodziny Ulmów, która zamieszkiwała podkarpacką wieś Markową. Z drugiej strony władze przyzwalały na upamiętnienie polskich oprawców. W Rzeszowie nadal stoi pomnik Czynu Rewolucyjnego. Dlaczego tak się dzieje?

Myślę, że tu pewne zaszłości historyczne mają swoje istotne znaczenie. Z jednej strony mamy Podkarpacie, które jako cały region dba o pamięć historyczną i o pamięć swoich autentycznych, prawdziwych bohaterów. Właściwie nie ma regionu, który by tego nie robił. A z drugiej strony mamy dysonans w postaci próby legalizacji i pozostawienia w przestrzeni publicznej pomników upamiętniających oprawców tych prawdziwych bohaterów i upamiętniających okres zniewolenia, okres braku wolności, braku niepodległości Polski. Powiedziałem o tych zaszłościach historycznych. Są jeszcze środowiska, które chciałyby dbać o pozostawienie tych śladów okresu zniewolenia Polski. Czasami uzasadniają to pozostawieniem właśnie śladów historii. Ale przecież świadectw historii mamy w architekturze wiele innych. Nie musimy upamiętniać antybohaterów. Nie musimy wyrażać wdzięczności państwu, które w latach 1944–1945 zniewoliło Polskę. Generalnie przekonanie jest takie, że w przestrzeni publicznej tego typu świadectw nie powinno być. Ale są wyjątki w postaci chociażby stolicy Podkarpacia, gdzie w dalszym ciągu one tkwią. Mam ogromną nadzieję, że to już ostatni okres, w którym pozostają one w przestrzeni publicznej.

Jak IPN promuje regionalny potencjał Podkarpacia?

Przede wszystkim sięgamy po bardzo bogate tradycje historyczne, bardzo mocno zakorzenione w regionie i w fundamentalnych wartościach, które dla nas są przypisane. Staramy się w kontekście historii Polski pokazywać te wydarzenia czy te postacie, które są bardzo mocno, trwale związane z Podkarpaciem, niekoniecznie pochodzące z tego regionu. Dlatego sięgamy do tradycji związanych z ruchami niepodległościowymi. W tym kontekście płk Łukasz Ciepliński jest postacią kluczową. Siegamy również po tradycje związane z 10 Brygadą Kawalerii Pancernej gen. Maczka. Bardzo mocno promujemy także rolę i znaczenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ponieważ

wielu ludzi pochodzących z Kresów, ale i pochodzących stąd, trafiło do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i odegrało w nich istotne znaczenie. Bardzo mocno promujemy też te tradycje związane z dążeniem do niepodległości, z ruchami wolnościowymi w okresie PRL, szczególnie jeśli chodzi o tradycję wsi, środowisk rolniczych, tu przypomnę największy strajk chłopski rzeszowsko-ustrzycki, który przetoczył się w 1981 r.

Oddział IPN w Rzeszowie organizuje na początku października Podkarpacki Kongres Pamięci Narodowej. Odbędzie się on pod hasłem: „Historia mówi przez pokolenia”. Jak mówią na konferencji prasowej prezes IPN dr Karol Nawrocki, będzie to opowieść historyczna, na którą Polacy czekali. Które momenty historyczne regionu zostaną zaprezentowane na kongresie i w jaki sposób?

Na pewno wspomniana rodzina Ulmów, ich heroiczna postawa. Będziemy pokazywać swoją najnowszą wystawę o nich. Także jeden panel dyskusyjny będzie poświęcony heroicznym postawom Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej w kontekście wyjątkowej rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów. Będziemy pokazywać też tradycje związane z Polskimi Siłami Zbrojnymi i tutaj w sukcesy przychodzi nam wyjątkowa, multimedialna, immersyjna wystawa „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”. Wyjątkowa pod każdym względem, bo opowiada historię w sposób tak ciekawy, że wciąga po prostu, nawet tych, którzy się historią nie interesują. Na pewno będziemy pokazywać też wątki związane z 80. rocznicą rzezi wołyńskiej. Jeden z paneli będzie temu wydarzeniu poświęcony. Będziemy chcieli także w taki nietuzinkowy sposób pokazać powiązanie sportu z historią i z patriotyzmem poprzez panel dyskusyjny, w którym wezmą udział wybitni sportowcy pochodzący z Podkarpacia. Pokażemy też wszystko, co mamy najlepsze w zakresie działalności edukacyjnej i archiwalnej, oraz filmy historyczne wyprodukowane przez Instytut Pamięci Narodowej, w tym filmy dotyczące wydarzeń, które rozegrały się na Podkarpaciu. Będzie więc to – myślę – wyjątkowe, nigdy niepokazywane wydarzenie, adresowane do bardzo szerokiego grona odbiorców. Śmiejemy się, że od 6 do 106 lat, bo ostatni żyjący żołnierz gen. Maczka, kapitan Tadeusz Lutak, który świętował w tym roku 106. urodziny, będzie także uczestnikiem kongresu.

Jaki cel przyświeca organizacji kongresu?

Chcemy opowiedzieć historię w sposób nietuzinkowy, w sposób wielowątkowy, wielobarwny, wielopłaszczyznowy. Dlatego ofertę kierujemy do każdej grupy wiekowej, ale też do każdej grupy zainteresowań. W tym jednym miejscu gromadzimy tak ogromny potencjał, który pozwoli nam przemawiać różnymi językami, opowiadając historię. Skupiamy się wokół dwóch zasadniczych elementów. Trzymając się hasła kongresowego „Historia mówi przez pokolenia”, chcemy pokazać, że ona naprawdę mówi przez pokolenia i różne pokolenia mogą się wokół tej historii spotkać. Chcemy też udowodnić, że historia nie musi być nudna, że może być fajnie opowiedziana, różnorodnym językiem, ciekawymi formami, jakie tutaj zastosujemy, także tymi najnowocześniejszymi, że historia może wciągać każdego.

Historia może być przygodą

W dniach 4–5 października w Jasionce koło Rzeszowa startuje Podkarpacki Kongres Pamięci Narodowej. Hasło wydarzenia brzmi: „Historia mówi przez pokolenia”. Wydarzenie jest odpowiedzią na zainteresowanie, jakim cieszył się Kongres Pamięci Narodowej zorganizowany na Stadionie Narodowym w Warszawie w dniach 13–15 kwietnia tego roku.



Katarzyna Gajda-Bator,
IPN Rzeszów

Podkarpacki Kongres Pamięci Narodowej to okazja do przedstawienia bogatej oferty instytutu dla szerokiego grona uczestników. Dzieci w wieku od 6 do 9 lat będą miały okazję poznać fragment polskiej historii podczas przedstawienia-teatryku o przygodach niedźwiedzia Wojtka. Dzieli się on z młodymi widzami przygodami, związanymi z losami armii gen. Władysława Andersa. Ponadto w edukacyjnej „Strefie malucha” dzieci poznawac będą losy innych przedstawicieli zwierzęcej brygady, którzy towarzyszyli żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych. Będzie też można poznać wiele gier edukacyjnych przygotowanych przez IPN.

W największej na Podkarpaciu sali kongresowej G2A Arena wykwalifikowani instruktorzy poprowadzą warsztaty muzyczne, a biorący w nich udział będą mogli przez chwilę poczuć się jak profesjonalni artyści.

Warsztaty „Drużyna Inki” to nie tylko historia niezłomnej sanitariuszki AK Danuty Siedzikówny „Inki”, ale też zajęcia z pierwszej pomocy przedmedycznej (na uczestników czekać będą specjalne podręczne apteczki).

Z kolei Biuro Nowych Technologii IPN zaprasza do specjalnej strefy, gdzie znajdą się m.in. stanowiska z goglami VR, przy użyciu których będzie można zagrać w wirtualne gry, takie jak: „Graszyfrów” czy „Szybowcowa 87”.

W ramach kongresu funkcjonować będzie też Kino Filmów Historycznych, gdzie będzie można obejrzeć ciekawe produkcje, których akcja osadzona jest w najnowszej historii.

Goście będą mogli zwiedzić też immersyjną ekspozycję „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności” o Polskich Siłach Zbrojnych podczas II wojny światowej oraz losach ludności cywilnej ewakuowanej z ZSRS wraz z armią generała Andersa.

Zapraszamy też do obejrzenia innych wystaw, w tym: „Śmierć za człowieczeństwo. Rodzina Ulmów”.

Do głównych zadań Instytutu Pamięci Narodowej należy m.in. szeroko rozumiana edukacja historyczna. Jej adresatami są osoby z różnych grup wiekowych. Także te, które dawno zakończyły naukę systemową. Nauczyciele będą mogli spotkać się z edukatorami IPN.

W zewnętrznej strefie kongresu zaplanowano przestrzeń dla rekonstrukcji historycznych oraz pokazów militarnych (21 Brygada Strzelców Podhalańskich i 3 Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej zaprezentują sprzęt wojskowy, który znajduje się na ich wyposażeniu).



Stoisko edukacyjne z wybijaniem okolicznościowych przypinek i magnesów | fot. Katarzyna Gajda-Bator (IPN)



Warsztaty modelarskie „Skrzydłata Polska”, prowadzone przez edukatorów z IPN Rzeszów | fot. Katarzyna Gajda-Bator (IPN)



Prezentacja wystawy „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności” dla członków Klubu im. płk. Łukasza Cieplińskiego | fot. Katarzyna Gajda-Bator (IPN)

W strefie upamiętnień prowadzone będą warsztaty z muralistyki, podczas których będzie można dowiedzieć się, jak powstaje mural, ale też zapoznać się m.in. z bohaterstwem harcerzy z Szarych Szeregów, którzy w ramach tzw. małego sabotażu wykonywali antyniemieckie napisy na murach.

Podczas Podkarpackiego Kongresu Pamięci Narodowej odbędzie się konferencja naukowa „Emigracyjna prasa oraz ośrodki wydawnicze i wydawcy (1939–1990)”. Celem konferencji jest pokazanie zarówno politycznej funkcji polskiej prasy na wychodźstwie, jak również zadań wykonywanych przez nią w sferze kultury.

Przygotowano też cztery dyskusje panelowe:

- „Świadomość historyczna mieszkańców województwa podkarpackiego. Rola organizacji społecznych”,
- „Sport, patriotyzm, historia”,
- „Miłość bliźniego w nieludzkich czasach”,
- „Wołyń–Podkarpacie: związki (nie)oczywiste”.

Na stanowisku przygotowanym przez pion poszukiwań i identyfikacji IPN będzie można przyjrzeć się nie tylko pracy historyków, ale także archeologów oraz antropologów, którzy będą dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniami. Przy zaimprovizowanym stanowisku archeologicznym, z pomocą narzędzi, którymi posługuje się w swojej pracy archeolog, będzie można odsłonić ukryty w piasku model ludzkiego szkieletu.

W części, do której zaprasza Archiwum IPN, prezentowane będą m.in. kopie cyfrowe najciekawszych i najbardziej wartościowych elementów zasobu IPN. W tym miejscu chcemy przybliżyć gościom kongresu działalność pionu archiwalnego, ze szczególnym uwzględnieniem wyjątkowego projektu: Archiwum Pełne Pamięci.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (39) - serial 09:40 Siatkówka mężczyzn - studio 09:50 Siatkówka mężczyzn: Turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich w Paryżu - mecz: Polska - Kanada 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (27) - serial	06:45 Audycje komitetów wyborczych 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Czas w las 11:50 Barwy szczęścia (2851) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (188) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:30 Audycje komitetów wyborczych 15:05 Krok od nieba (27) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (315) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (194) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2851) - serial	06:40 Doradca smaku 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1544) - serial 12:35 Ukryta prawda (1354) - serial 13:40 Szpital (742) - serial 14:40 Szpital (743) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (14) - serial 17:55 Ukryta prawda (1545) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3699) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:40 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:40 Superwizjer - magazyn reporterów	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (405) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (406) - serial 09:40 Sekrety rodziny (218) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1189) - serial 11:40 Gliniarze (582) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1213) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1259) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (835) - serial 17:00 Gliniarze (844) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3662) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Ninja Warrior Polska - reality show 22:10 Pewnego razu... w Hollywood - komediodramat, Wielka Brytania/USA/Chiny 2019. Dalton jest gwiazdą telewizyjną, jednak jego kariera aktorska staje na skraju załamania. Obawiając się jej końca, podejmuje desperackie kroki w celu utrzymania swojej pozycji w Hollywood. 01:50 Szklana pułapka 4.0 - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2007	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Referendum 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 18:50 Republika Historii 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Na pomoc! 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Biznes Polska 00:55 Poland Daily - Culture 01:05 Poland Daily - Travel 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Don Hoppe 09:00 Papież Polak do rodaków 09:45 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Siostry Magdalenki od Pokuty 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Władysław hr. Zamoy-ski. Pan z Wielkopolski. Władca Tatr 15:35 Pod opieką Limanowskiej Pani 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Życie według świętego Jana Pawła II 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończzone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Rodzina Polanieckich 23:30 Republika Pawłowska
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:30 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 15:55 Dziedzictwo (123) - serial 16:40 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? 17:55 Klan (4195) - serial 18:25 Leśniczówka (750) - serial	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (81) - serial 21:10 Reset - serial dok. 22:30 Lokatorka (4) - serial 23:25 Resortowe dzieci 00:05 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:45 Dron - thriller, Kanada 2017 02:25 Chichot losu (11) - serial	00:15 Pati (5) - serial 01:20 Top Model - reality show 02:55 Dowody zbrodni (10) - serial Lilly Rush, ambitna detektyw, wraz z grupą policjantów filadelfijskiego wydziału zabójstw zajmują się rozwiązywaniem niewyjaśnionych zagadek z przeszłości. 04:00 Co za kabaret! - serial dok. 04:55 Uwaga!			
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

REKLAMA

TY DECYDUJESZ, JAKA JEST POLSKA

Czy zgadzasz się na likwidację bariery na granicy z Białorusią?

Czy zgadzasz się na wyprzedaż majątku państwowego?

Czy zgadzasz się na przymusową relokację imigrantów?

Czy zgadzasz się na podniesienie wieku emerytalnego?

Weź udział w ogólnopolskim referendum

15 października



John Frederick Fuller

(1878–1966) angielski generał, teoretyk i historyk wojskowości

„Siłą napędową demokracji nie jest miłość do innych ludzi, ale nienawiść do wszystkiego spoza plemienia, spoza frakcji, partii czy narodu. „Wola powszechna” głosi wojnę totalną, a nienawiść jest największą siłą rekrutów. „



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 3 PAŹDZIERNIKA 2023

17

Kolejna impreza Platformy Obywatelskiej nie mogłaby zostać nazwana przez nikogo frekwencyjną porażką, gdyby nie wcześniejsze napompowanie oczekiwań co do liczebności, wyrażone już w nazwie. To jedna z tradycji naszej polityki – kto zapowiada marsz miliona, ten nie może wyjść z organizacji takiego wydarzenia, zachowując pełną powagę. A przecież żyjemy w państwie, w którym marsz na kilkanaście, kilkadziesiąt czy sto kilkadziesiąt tysięcy manifestantów jest wydarzeniem.



Krzysztof Karnkowski

W Polsce nie było nigdy tradycji ucziwego informowania o protestach i być może finalnie zdemoralizowało to również ich organizatorów. Gdy rozpoczęła się amerykańska interwencja w Iraku, nasze media informowały codziennie o protestach, jakie radykalna lewica organizowała na całym świecie pod ambasadami USA. Jednak gdy podobna akcja odbyła się w Polsce, a jej uczestnicy na pl. Zamkowym skandowali „Leszek Miller – terrorysta!”, nie wzbudziło to najmniejszego zainteresowania serwisów informacyjnych polskich stacji, zwłaszcza mediów publicznych. Kilka lat później co roku byliśmy świadkami przemilczania bardzo licznych Marszów Życia i Rodziny, równocześnie zaś bardzo mocno przeceniano znaczenie i liczebność kolejnych edycji parad równości.

Rachuba rachubie nierówna

Gdy za czasów koalicji PO-PSL odbywały się duże marsze organizowane przez PiS, i z mediów, i od policji trudno było się dowiedzieć, ile osób brało w nich udział, podobnie było z rocznicami katastrofy smoleńskiej.

We wrześniu 2012 r. odbył się potężny marsz w obronie TV Trwam, który zgromadził prawdopodobnie ok. pół miliona ludzi, choć władze podawały liczbę o wiele mniejszą. To o tyle istotne, że po roku 2015 opozycja kilka razy swoje imprezy określała mianem „największych manifestacji w wolnej Polsce”, tymczasem wcale nie jest pew-

POLITYKA \ Niedzielny marsz Platformy będzie miał skutki podobne do marszu z czerwca: PO umocni kosztem pozostałych partii opozycyjnych, PiS nie zaszkodzi

Spalony sukces



Jak odbije się marsz Tuska na sondażach, zobaczymy za kilka dni, raczej spodziewać się należy powtórki mechanizmu z czerwca
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ne, że którakolwiek z nich, z naprawdę przeciw licznym marszom Tuska z 4 czerwca tego roku, rekord tamten pobiła.

Pojawiła się jednak jedna, bardzo znacząca różnica. Do 2015 marszowo-wieczne statystyki zgodnie fałszowały wszystkie media, ale od 2016 r. sytuacja uległa zmianie, ponieważ Telewizja Polska zaczęła liczyć samodzielnie – i nagle okazało się, że choćby na marszach Komitetu Obrony Demokracji nie sposób doliczyć się tysięcy, nie mówiąc o dziesiątkach tysięcy protestujących, którzy pojawiali się w statystykach organizatorów i zawsze chętnego do powielania ich przekazu warszawskiego ratusza. Za to ten sam ratusz, a wraz z nim liczne media potrafiły same zgubić kilkadziesiąt, a w 2018 r. nawet kilkaset tysięcy uczestników Marszu Niepodległości.

Stąd nauka, żeby jeśli jest się jedynie obserwatorem, w miarę możliwości przyglądać się podobnym wydarzeniom z bliska i zaufać własnemu rachubom, nawet jeśli sprowadzą się one do tak ogólnikowych szacunków jak „dużo” lub „niedużo”.

4 czerwca po raz wtóry

Na marszu 4 czerwca osób było dużo, jednak opozycja sama swój sukces spaliła poprzez nachalne przeszacowanie i tradycyjne hasła o rekordowej liczebności. Tym razem naraziła się zresztą nie tylko sympatykom PiS, lecz także mniej kibicującym PO zwołennikom proaborcyjnej lewi-

cy, którzy zauważyli, że największy protest po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w październiku 2020 r. był od pochodu zwołanego przez Tuska liczniejszy.

Prawica również powątpiewała w wyjątkowość zjawiska, porównując sobie zdjęcia z lotu ptaka z czerwca i z kilku edycji Marszu Niepodległości. Niezależnie od tych wszystkich porównań i wyliczeń 4 czerwca przyniósł Platformie sondażowy wzrost i tak upragnione potwierdzenie przewodniej roli po stronie opozycji. Tyle że kosztem potencjalnych koalicjantów. Kilka badań pokazało, że PO kanibalizuje Trzecią Drogę i Lewicę, które przy jej wzrostach mogą nie przekroczyć progu, w efekcie czego potencjalnemu gabinetowi dzisiejszej opozycji może zabraknąć ich głosów.

Podczas samego marszu zresztą liderzy innych niż PO partii doznali swego rodzaju upokorzenia, nie zostali bowiem dopuszczeni do głosu, nie była to wyczekiwana demonstracja jedności, a raczej pokazanie kolegom miejsca w szeregu. Tym razem zarówno Lewica, jak i Trzecia Droga zapowiedziały, że nie wezmą w imprezie udziału, tłumacząc to przede wszystkim tym, że ich pojawienie się w trakcie kampanii na wydarzeniu innego komitetu wyborczego może nie spodobać się PKW.

Finalnie jednak doszło do złamania tej wspólnoty nieobecnych i o ile kandydaci Trzeciej Drogi rozjechali się po swoich okręgach, Le-

wica (choć chyba bez Razem, której liderzy byli tego dnia w Krakowie) do Tuska karnie przyszła. W nagrodę Włodzimierz Czarzasty został tym razem dopuszczony do głosu, choć dla części wyborców była to zbyt daleko posunięta demonstracja nie tyle jedności, ile podporządkowania się liberałom. Jak odbije się to na sondażach, zobaczymy za kilka dni, spodziewam się jednak powtórki mechanizmu z czerwca.

Utrwalenie wiary

Skąd takie przypuszczenie? O ile media konserwatywne ogłosiły frekwencyjną porażkę marszu, o tyle przekąźniki nastawione na opozycyjną publiczność podchwyciły podawaną przez organizatorów rozdętą do miliona liczbę uczestników. Czy te dane są wiarygodne? Policja informuje o o połowę mniejszej liczbie autokarów, którymi dojechali uczestnicy spoza Warszawy, a w podanych szacunkach pojawiła się liczba 100 tys.

Osoby liczące frekwencję na podstawie zdjęć przedstawiały oczywiście różne wersje, warto jednak zwrócić uwagę na niekonsekwencję wyłapaną przez profil Żelazna Logika na Twitterze: „(...) Marsz Niepodległości wypełnił całą (trasę – przyp. KK) na długości ok. 2,5 km. Warszawski Ratusz podał liczbę 47 tys. osób. Marsz Miliona Serc wypełnił (trasę) na długości ok. 3,9 km. Warszawski Ratusz podał liczbę miliona ludzi. To jest 21 razy więcej”. I bądź tu mądry.

Takie drobiazgi, jak zgłoszenie przez organizatorów

do ratusza demonstracji stu-tysięcznej, raczej nie wybijają uczestników z dobrego samopoczucia, ponieważ faktycznie na ulicach pojawiło się sporo ludzi. Na tyle dużo, że gdy raz uwierzyło się w życzeniowy milion, raczej tej wiary się nie straci. Wyborca opozycyjny zobaczy więc znów sprawność Platformy, wasalną rolę Lewicy oraz nieobecność Trzeciej Drogi i tak podejrzewanej często z różnych absurdalnych powodów o zdradę. A gdy już to zobaczy, zapewne nie będzie kalkulował, co się najbardziej opłaca, i pójdzie za najsilniejszym.

Reszta zależy od tego, na ile swych wyborców zmobilizuje PiS (które ma ich czym mobilizować, ponieważ Unia sama odgrzewa właśnie temat imigracji i to z olbrzymim udziałem współtworzonej przez PO i PSL Europejskiej Partii Ludowej), a ilu pozostanie przy mniejszych partiach.

Joanna Zapomniana

Kończąc te rozważania, trzeba jeszcze zwrócić uwagę na pewną wizerunkową kompromitację, która choć nie jest zaskoczeniem, zasługuje jednak na zapamiętanie. Impulsem do zwołania Marszu Miliona Serc była nagłaśniana przez TVN sprawa pani Joanny i ciągu dramatycznych wydarzeń rozpoczętych udaną próbą przerwania przez tę artystkę i aktywistkę ciąży. Po czasie okazało się, że bohaterki tamtych zdarzeń nikt już nie potrzebuje, nie ma jej na sztandarach, nie została nawet zaproszona, a pytany o to Borys Budka zdawał się w ogóle nie rozumieć pytania. „Pani Joanna z Krakowa? Nie wiem w tym momencie, o czym pan mówi” – odpowiada dziennikarzowi, a cała ta sytuacja może być dziwna dla części lewicowych uczestników i kibiców wydarzenia, są oni jednak w zdecydowanej mniejszości.

Sympatycy PO w internecie mają wręcz do swej niedawnej politycznej muzy pretensję za to, że dzieli się z mediami swym poczuciem wykorzystania do politycznej wojny, choć można dziwić się, że wcześniej nie była świadoma, w jaką została wpłątana sytuację. Pani Joanny nie było więc, byli za to wszyscy przechodzeni celebryci III RP, od Jerzego Owsiaka do Mateusza Kijowskiego. Elity tradycyjnie pokazały swą polityczną, jednowymiarową afiliację. Dla pozostałych w świat poszedł przekaz jednej z kandydatek PO, mówiącej w swoim nagraniu, że wstydzi się przed światem za debili z Polski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

HISTORIA

16

PROGRAM TV

17

PUBLICYSTYKA

20

SPORT

03.10.2023 r.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
WE WROCŁAWIU**
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w Wałbrzychu przy ulicy Henryka Wieniawskiego 84, województwo dolnośląskie, o powierzchni użytkowej 40,23 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 13,62 m² oraz udziałem wynoszącym 504/1000 w częściach wspólnych budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w prawie własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów jako działka nr 218, o powierzchni 0,1208 ha, obręb 0047, Podzamcze Nr 47

Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 26.10.2023 r. godz. 11.00 -12.00 po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym, w godz. 8.00 -14.00 pod nr tel. 693 132 580.

Cena wywoławcza nieruchomości: 150 000,00 zł netto
 Wadium: 15 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

2. Prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej przy ul. Kolejowej w Janowicach Wielkich, województwo dolnośląskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 357/7 o pow. 0,0683 ha oraz działka nr 357/8 o pow. 0,0674 ha, obie z obrębu 020605_2.0001, Janowice Wielkie.

Nieruchomość obciążona czterema umowami najmu/ dzierżawy. Przedmiot przetargu można po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym w godz. 8.00 -14.00, pod nr tel. 609 464 066 lub 601 239 799.

Cena wywoławcza nieruchomości: 150 000,00 zł netto
 Wadium: 15 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł
 Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 14.11.2023 r. o godz. poz. 1- 10.00, poz. 2- 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/802/2023, poz. 2- 1011/KNO/803/2023** w terminie **do dnia 09.11.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie **do dnia 09.11.2023 r. do godz. 14.00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/802/2023, poz. 2- 1011/KNO/803/2023. Nie otwierać przed godziną: poz. 1- 10.00, poz. 2- 11.00 dnia 14.11.2023 r.**” - Oferta powinna zostać złożona w wyznaczonym terminie do składania ofert i spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.

- **nie później niż do dnia 06.11.2023 r.**, złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/802/2023, poz. 2- 1011/KNO/803/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A, przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. –

www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71 717 13 33. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W POZNANIU**
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8, 61-875 POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Nieruchomości lokalowej położonej w Wieleniu przy ul. Przemysłowej 1 (woj. wielkopolskie, powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Wielen), na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 3 o powierzchni użytkowej 81,06 m², z pomieszczeniami przynależnym o łącznej powierzchni 32,67 m² oraz z udziałem wynoszącym 11373/30407 części w prawie własności działki nr 1272/6 o powierzchni 0,1500 ha, ark. 7, obręb Wielen oraz w prawie własności części budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU=183,0 kWh (m²-rok), na energię końcową: EK=334,4 kWh/(m²-rok), na nieodnawialną energię pierwotną: EP=155,7 kWh/(m²-rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂: E_{CO2}=0,01425 t CO₂/(m²-rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{oze}=87,39%. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim kontakcie z Ogłaszającym pod nr tel. 721 806 322.

Cena wywoławcza nieruchomości: 140 000,00 zł netto
 Wadium: 14 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

2. Nieruchomości lokalowej, położonej przy ul. M. Konopnickiej 18/4 w Stargardzie, gmina Stargard, powiat stargardzki, woj. zachodniopomorskie, na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 4 o powierzchni użytkowej 37,40 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (pom. gospodarcze) o powierzchni 7,20 m², udział w wysokości 0,15 w prawie własności działki gruntu o nr ew. 1/45, obręb 0005, Stargard o powierzchni 450 m² i prawie własności części wspólnych budynków położonych na ww. działce oraz udziałem wynoszącym 0,05 części w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu o nr ew. 1/46, obręb 0005 Stargard o powierzchni 363 m², stanowiącej drogę wewnętrzną.

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU=281,02 kWh/(m²-rok), na energię końcową: EK=617,62 kWh/(m²-rok), na nieodnawialną energię pierwotną: EP=679,38 kWh/(m²-rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂: E_{CO2}=0,22 t CO₂/(m²-rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{oze}=0,00 % Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 26.10.2023 r. w godz. 10.00-11.00, po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym – tel. 783 922 634.

Cena wywoławcza nieruchomości: 135 000,00 zł netto
 Wadium: 13 500,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

3. Nieruchomości gruntowej, położonej przy ul. Dworcowej w Tucznie, gmina Tuczn, powiat wałecki, woj. zachodniopomorskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki gruntu o nr ew. 1/8, obręb 0109 Tuczn o powierzchni 3864 m² wraz z prawem własności znajdującej się na niej zabudowy.

Dla nieruchomości wydana została decyzja o warunkach zabudowy nr GPB.6730.12.2020 z dnia 08.07.2020 r. Dla nieruchomości o nr ew. 1/8, obręb 0109 Tuczn zostanie ustanowiona służebność gruntowa przechodu i przejazdu na nieruchomości o nr ew. 1/12, obręb 0109 Tuczn, gmina Tuczn, powiat wałecki, woj. zachodniopomorskie, **za jednorazowym wynagrodzeniem wynoszącym 5 100,00 zł netto**. Przedmiot przetargu można oglądać, po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym– tel. 721 806 336.

Cena wywoławcza nieruchomości: 59 000,00 zł netto
 Wadium: 5 900,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

4. Nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej przy ul. Dworcowej w Tucznie, gmina Tuczn, powiat wałecki, woj. zachodniopomorskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki gruntu o nr ew. 1/13, obręb 0109 Tuczn o powierzchni 1194 m² wraz z prawem własności budynku gospodarczego o powierzchni zabudowy 34,00 m².

Dla nieruchomości o nr ew. 1/13, obręb 0109 Tuczn zostanie ustanowiona służebność gruntowa przechodu i przejazdu na nieruchomości o nr ew. 1/12, obręb 0109 Tuczn, gmina Tuczn, powiat wałecki, woj. zachodniopomorskie, **za jednorazowym wynagrodzeniem wynoszącym 5 100,00 zł netto**. Przedmiot przetargu można oglądać, po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym– tel. 721 806 336.

Cena wywoławcza nieruchomości: 45 500,00 zł netto

Wadium: 4 550,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł
 Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 07.11.2023 r. o godz. poz. 1- 09:00, poz. 2- 10:00, poz. 3- 11:00, poz. 4- 12:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 350. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1008/KNO/801/2023, poz. 2- 1008/KNO/792/2023, poz. 3- 1008/KNO/793/2023, poz. 4- 1008/KNO/794/2023** w terminie **do dnia 31.10.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w terminie **do dnia 06.11.2023 r. do godziny 10:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: poz. 1- 1008/KNO/801/2023, poz. 2- 1008/KNO/792/2023, poz. 3- 1008/KNO/793/2023, poz. 4- 1008/KNO/794/2023. Nie otwierać przed godziną poz. 1- 09:00, poz. 2- 10:00, poz. 3- 11:00, poz. 4- 12:00 dnia 07.11.2023 r.**” w siedzibie Ogłaszającego. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.

- **nie później niż 3 (trzy) dni przed złożeniem oferty**, tj. nie później niż do dnia 31.10.2023 r., złożenie dokumentów o których mowa w §3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: poz. 1- 1008/KNO/801/2023, poz. 2- 1008/KNO/792/2023, poz. 3- 1008/KNO/793/2023, poz. 4- 1008/KNO/794/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w terminie 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonymi na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11 i § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, poz. 1- Edyta Piłat, tel. 786 857 317, e-mail: edyta.pilat@pkp.pl; poz. 2-4- Jarosław Santorek, tel. 661 41 70 19, e-mail: jaroslaw.santorek@pkp.pl. Ponadto informacji udzielają: Agnieszka Mazur, tel. 723 191 852, e-mail: agnieszka.mazur@pkp.pl oraz sekretariat Oddziału, e-mail: sekretariat.knpo@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.



03.10.2023 r.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W GDAŃSKU**
80-852 GDAŃSK, UL. DYREKCYJNA 2-4
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

nieruchomości położonej w Jezioranach przy ul. Dworcowej, pow. olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie, na którą składa się prawo własności lokalu użytkowego nr 2 o pow. użytkowej 175,80 m² znajdującego się w budynku mieszkalno-usługowym nr 4 wraz z udziałem wynoszącym 295/1000 w częściach wspólnych budynków, urządzeń infrastruktury i prawie własności gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 78/7 o pow. 0,1295 ha, obręb: 0001, Jeziorany

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 104,90 kWh/(m²-rok), na energię końcową: EK = 275,69 kWh/(m²-rok), na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 372,61 kWh/(m²-rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂: E_{CO2} = 0,10 t CO₂/(m²-rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{OE} = 0,00 %. W dziale III KW nr OL1B/00031720/9 wpisane jest roszczenie dot. opłaty przekształceniowej. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod tel. 609 989 899.

Cena wywoławcza nieruchomości: 133 000,00 zł netto
Wadium: 13 300,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 14.11.2023 r. o godz. 10.00**, w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 226. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**
- **wpłata wadium** na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1002/KNO/791/2023** w terminie **do dnia 07.11.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który go wygrał zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego, **w terminie do dnia 10.11.2023 r. do godz. 14:00** w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „**Oferta na przetarg nr postępowania: 1002/KNO/791/2023 Nie otwierać przed godziną 10.00 dnia 14.11.2023 r.**” - Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A., - nie później niż 3 (trzy) dni przed terminem wyznaczonym na złożenie oferty **tj. do dnia 07.11.2023 r., do godz. 14.00 złożenie dokumentów**, o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „**Dokumenty do przetargu nr postępowania: 1002/KNO/791/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro to warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20, § 28 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP SA przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 601 693 198, email: anna.lewczuk@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KATOWICACH**
UL. DAMROTA 8, 40-022 KATOWICE
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Nieruchomości położonej w Czechowicach - Dziedzicach przy ul. Towarowej 11/2, woj. śląskie, na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej

66,91 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi w postaci piwnicy o pow. użytkowej 6,53 m² i komórki o pow. użytkowej 5,99 m², udziałem w wysokości 839/10000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności do gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 4899/14 o pow. 0,3272 ha, obręb 0001 Czechowice.

Cena wywoławcza nieruchomości: 113 700,00 zł netto
Wadium: 11 370,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

2. Nieruchomości położonej w Tarnowskich Górach obejmującej prawo wieczystego użytkowania działki oznaczonej w ewidencji gruntów jako nr 1127/144 o pow. 0,1138 ha, obręb 004 Tarnowskie Góry.

Cena wywoławcza nieruchomości: 100 000,00 zł netto
Wadium: 10 000,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Ww. lokal mieszkalny można oglądać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się pod nr tel. 601 212 024. **Przetarg odbędzie się w dniu 10.11.2023 r. o godz. poz. 1- 9:00, poz. 2– 10:00** w siedzibie Ogłaszającego, sala nr 9 (parter). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1003/KNO/790/2023, poz. 2- 1003/KNO/795/2023** w terminie do dnia **06.11.2023 r.** oraz złożenie dokumentów zgodnie z Regulaminem nie później niż do dnia **06.11.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży nieruchomości. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie zbycia nieruchomości. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego/rokowań uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym, informacją przetargową oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, poz. 1- Katarzyna Ejchorst tel. 32 710 16 68, e-mail: katarzyna.ejchorst@pkp.pl, poz. 2- tel. (32) 710 16 68, tel. kom. 783 930 435, e-mail: monika.smolinska@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W POZNANIU**
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8, 61-875 POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Nieruchomości położonej w miejscowości Łąkociny, powiat ostrowski, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 424/12 o pow. 0,1606 ha, AM 2, z obrębu 0017, Łąkociny.

Cena wywoławcza nieruchomości: 73 000,00 zł netto
Wadium: 7 300,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

2. Nieruchomości położonej w miejscowości Łąkociny, powiat ostrowski, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 424/13 o pow. 0,1599 ha, AM 2, z obrębu 0017, Łąkociny.

Cena wywoławcza nieruchomości: 73 000,00 zł netto
Wadium: 7 300,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

3. Nieruchomości położonej w miejscowości Łąkociny, powiat ostrowski, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako

działka nr 424/14, obręb 0017, Łąkociny, AM 2, o pow. 0,2292 ha oraz udziału wynoszącego ½ w prawie użytkowania wieczystego działki nr 424/17, obręb 0017, Łąkociny, AM 2, pow. 0,0482 ha

Cena wywoławcza nieruchomości: 115 000,00 zł netto
Wadium: 11 500,00 zł Postąpienie: 1 500,00 zł

4. Nieruchomości położonej w miejscowości Łąkociny, powiat ostrowski, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 424/16, obręb 0017, Łąkociny, AM 2, o pow. 0,3255 ha oraz udziału wynoszącego ½ w prawie użytkowania wieczystego działki nr 424/17, obręb 0017, Łąkociny, AM 2, pow. 0,0482 ha

Cena wywoławcza nieruchomości: 150 000,00 zł netto
Wadium: 15 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

5. Nieruchomości położonej w miejscowości Łąkociny, powiat ostrowski, woj. wielkopolskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 243 o pow. 0,5300 ha, obręb 0017, Łąkociny, AM 2.

Cena wywoławcza nieruchomości: 190 000,00 zł netto
Wadium: 19 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 08.11.2023 r. o godz. poz. 1 – 9.00, poz. 2 – 10.00, poz. 3 – 11.00, poz. 4 - 12.00, poz. 5 - 13.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 350. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**
- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1 - 1008/KNO/796/2023, poz. 2 - 1008/KNO/797/2023, poz. 3 - 1008/KNO/798/2023, poz. 4 - 1008/KNO/799/2023, poz. 5 - 1008/KNO/800/2023** w terminie **do dnia 31.10.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego **sprzedaż do dnia 06.11.2023 r. do godz. 15.00** w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „**Oferta na przetarg nr postępowania: poz. 1 - 1008/KNO/796/2023, poz. 2 - 1008/KNO/797/2023, poz. 3 - 1008/KNO/798/2023, poz. 4 - 1008/KNO/799/2023, poz. 5 - 1008/KNO/800/2023 Nie otwierać przed godziną poz. 1 – 9.00, poz. 2 – 10.00, poz. 3 – 11.00, poz. 4 - 12.00, poz. 5 - 13.00 dnia 08.11.2023 r.**” - Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A., - nie później niż do dnia **31.10.2023 r.** złożenie dokumentów o których mowa w § 3 Regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „**Dokumenty do przetargu nr postępowania: poz. 1 - 1008/KNO/796/2023, poz. 2 - 1008/KNO/797/2023, poz. 3 - 1008/KNO/798/2023, poz. 4 - 1008/KNO/799/2023, poz. 5 - 1008/KNO/800/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 514 935 028 email: kamila.piecuch@pkp.pl, Agnieszka Mazur, tel. 723 191 852, e-mail: agnieszka.mazur@pkp.pl, sekretariat tel. (61) 633 55 44, e-mail: sekretariat.knpo@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

SIATKÓWKA \ Dziś mecz z Kanadą

Ważny test

Polscy siatkarze po dwóch seriach spotkań olimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego w chińskim Xian są liderami grupy. Ich kolejnym rywalem będzie Kanada, która również wygrała dwa mecze. – Kanada nie przyjechała tutaj po nic innego niż awans na igrzyska olimpijskie – powiedział Grzegorz Łomacz.

Krzysztof Oliwa

Biało-Czerwoni rozpoczęli turniej od trudnego spotkania z Belgią, którą pokonali dopiero w tie-breaku. Znacznie mniej problemów mieli w niedzielnej starcie z Bułgarią, które wygrali 3:0. – Odrobiliśmy lekcję z pierwszego meczu, że chwila nieuwagi i senny początek mogą przynieść takie konsekwencje, jak w starciu z Belgią, czyli pięć setów. W spotkaniu z Bułgarią od początku staraliśmy się zagrać bardzo dobrze. Ta drużyna jest moim zdaniem o klasę wyższą niż Belgia. Tym lepiej, że zagraliśmy tym razem tylko trzy sety – podkreślił Jakub Kochanowski w rozmowie z telewizją Polsat Sport.

– Kolejna drużyna przycisnęła nas w pierwszym secie i myślę, że każda następna też będzie chciała nas przełamać. Fajnie, że nie dopuściliśmy do tego, żeby przegrać tę partię. Zareagowali-

śmy szybciej i wygraliśmy w trzech odsłonach. Najważniejsze, że triumfowaliśmy, bo zwycięstwa są najważniejsze, ale takie w trzech setach pozwoli nam się szybciej zregenerować – dodał środkowy.

Udział w igrzyskach w Paryżu zapewnią sobie po dwie najlepsze drużyny z trzech turniejów kwalifikacyjnych. Start ma zapewniony Francja jako gospodarz, a pozostali uczestnicy zostaną wyłonieni na podstawie międzynarodowego rankingu. Na to, jak ważna jest rywalizacja obecnie tocząca się w Chinach, zwrócił uwagę Bartosz Bednorz. – Mecz wygrany 3:0 był nam bardzo potrzebny po spotkaniu z Belgią. Każdy tutaj walczy o bilet do Paryża, bo wie, że jak nie teraz, to później będzie bardzo ciężko awansować z rankingu, nie są to zespoły, które mają zbyt dużo punktów tak jak my. Walka toczy się do samego końca – zazna-



fot. PZPS/d

czył przyjmujący na antenie TVP Sport.

Po dniu przerwy polscy siatkarze wrócą do rywalizacji we wtorek, a ich kolejnym rywalem będzie Kanada, która dość niespodziewanie pokonała faworyzowanych Holendrów i Argentczyków i jest obecnie wiceliderem grupy w chińskim Xian.

– Kanada grała do tej pory z dwoma najtrudniejszymi przeciwnikami poza nami – z Argentyną oraz Holandią – i w obu meczach wygrała. Miała więcej czasu na przygotowanie do tego turnieju – powiedział na antenie TVP Sport trener Polaków Nikola Grbić.

– Dla nich spotkanie z nami będzie jak finał. Będą grali

z najtrudniejszym przeciwnikiem w grupie po dwóch zwycięstwach. Jeśli ich nie docenimy i pomyślimy, że „jesteśmy najlepsi na świecie”, może się to źle skończyć. W sobotnim meczu przegrywaliśmy przez całego tie-breaka z Belgią, aż do samej końcówki, a przecież jest to niżej notowany zespół. Trzeba zawsze grać tak samo, niezależnie od poziomu przeciwnika – dodał serbski szkoleniowiec.

Przed rozpoczęciem turnieju kwalifikacyjnego Argentyna i Holandia były wymieniane jako te drużyny, między którymi rozstrzygnie się kwestia awansu z drugiego miejsca w grupie, bowiem Białe-Czerwone to wyraźny faworyt ca-

łych rozgrywek. Po dwóch seriach spotkań okazało się jednak, że w walce o awans liczyć się będzie również Kanada.

– Mecz z Argentyną pokazał wszystkim, że Kanada nie przyjechała tutaj po nic innego niż awans na igrzyska olimpijskie. My tak naprawdę musimy być czujni, grając przeciwko każdemu zespołowi. Do tego podejmiemy z dodatkowym respektem. Jak ktoś wygrywa z Argentyną i Holandią, to nie jest przypadkową drużyną – ocenił Grzegorz Łomacz w rozmowie z TVP Sport.

Starcie Polaków z Kanadyjczykami rozpocznie się we wtorek o godz. 10 czasu polskiego. Transmisja w TVP Sport.

KRZYŻÓWKA

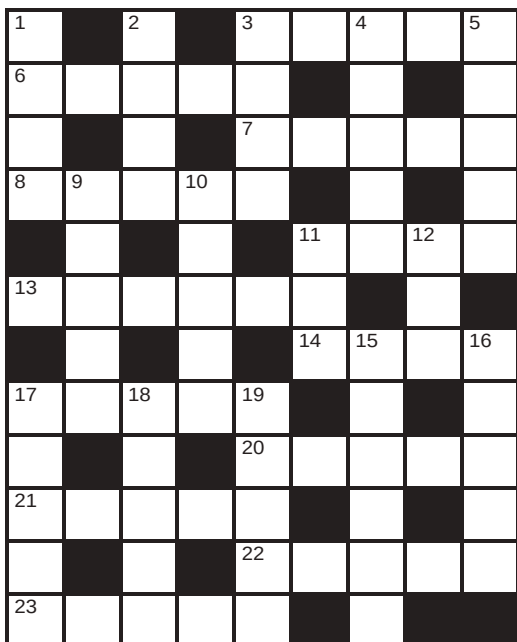
POZIOMO

- 3) kabaret z Wrocławia
- 6) pręty na palenisku
- 7) potocznie dźwięk
- 8) przemowa z kielichem
- 11) sądowe dokumenty
- 13) Santi, włoski malarz
- 14) 1000 kg
- 17) kiermasz, targ
- 20) przyprawa do piwa
- 21) prymitywny pług
- 22) krwawa bójka
- 23) kukurydzy lub strzelby

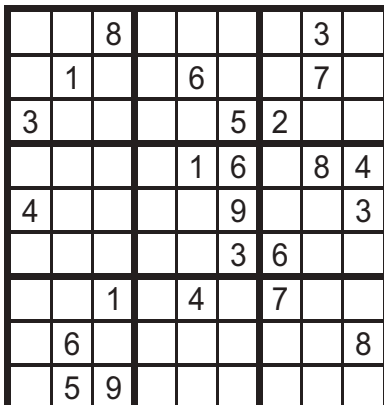
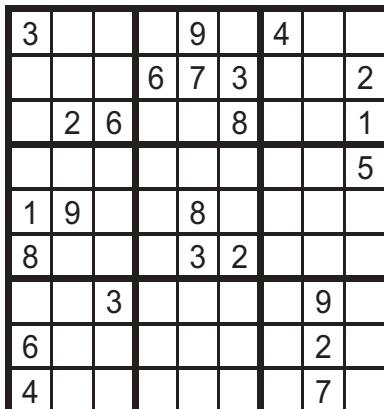
PIONOWO

- 1) podziemny ssak
- 2) wietrzna choroba
- 3) miejsce pracy
- 4) podawany na Święto Dziękczynienia
- 5) odpycha kationy
- 9) wioślująca załoga
- 10) nie ona zdobi człowieka

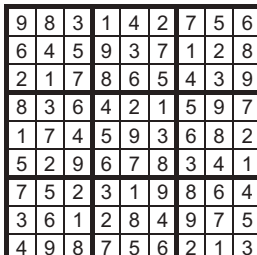
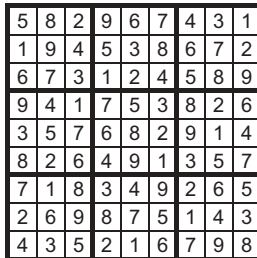
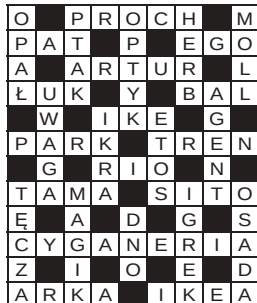
- 11) niski głos żeński
- 12) dźwięk lub barwa
- 15) trasa planety
- 16) główna tętnica
- 17) zabawa w ganieanego
- 18) prosty stołek
- 19) wino hiszpańskie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



SĄDY

Można mówić, że Rozenek to polityczny bandyta

Sąd Apelacyjny w Warszawie w procesie w trybie wyborczym, który Andrzej Rozenek wytoczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomaszowi Sakiewiczowi, uznał, że tego pierwszego można nazywać „politycznym bandytą”. Były zastępca Jerzego Urbana w tygodniku „Nie”, a obecnie kandydat KO na posła pozwał red. Sakiewicza za słowa, które ten wypowiedział w obronie redaktora Michała Rachonia.

s.6



foto: Adam Chabowski/Forum

codziennie



**Gazeta
Polska**

NIEMIECCY PATRONI POLSKIEJ OPOZYCJI CHCĄ,
BY INNE PAŃSTWA PŁACILI ZA ICH BŁĘDY W POLITYCE MIGRACYJNEJ

Partia Tuska w PE forsuje przymusową relokację

Europejska Partia Ludowa, którą tworzą m.in. PO i PSL, domaga się szybkiego wdrożenia paktu migracyjnego zakładającego, że albo kraje członkowskie UE zgodzą się na przymusową relokację, albo będą płaciły po 22 tys. euro za każdą nieprzyjętą osobę. Pilna debata w tej sprawie zaplanowana jest w Parlamencie Europejskim na środowy poranek. Natomiast z ustaleń „Codziennej” wynika, że wbrew zapewnieniom polskiej opozycji nasz kraj nie mógłby liczyć na ewentualne wyłączenie z mechanizmu przymusowej relokacji, gdyż jedynymi państwami, wobec których ta zasada zostałaby zastosowana, są: Niemcy, Francja, Szwecja i Włochy.

s.3

POLSKA

Niemcy kredytuują kampanię Platformy

PO tuż przed wyborami zaciągnęła ogromny kredyt w mBanku, którego głównym akcjonariuszem jest niemiecki Commerzbank AG. – To nie jest zaskoczenie, że Niemcy wspierają Platformę Obywatelską nie tylko w formie politycznej, lecz także finansowej, bo PO jest formacją niemieckich interesów – ocenił poseł PiS Robert Gontarz w rozmowie z „Codzienną”.

s.5

KULTURA

Podkański w panteonie polskich mistrzów malarstwa

Laureatem Nagrody im. Jana Cybisa za rok 2022 został Andrzej Podkański. Statuetkę odebrał podczas wernisażu monograficznej ekspozycji „W stronę horyzontu”. Wystawa będąca uhonorowaniem laureata odbywa się w 50. rocznicę ustanowienia nagrody. Można ją obejrzeć w Domu Artysty Plastyka w Warszawie.

s.12

ŚWIAT

Biało-czerwony Manhattan

W weekend słynną 5 Aleją, główną ulicą w centrum nowojorskiego Manhattanu, przeszedł 100-tys. pochód z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy. – Przybyłem tutaj, na tę paradę, jako pierwszy w historii prezydent RP, aby państwu z całego serca podziękować, że jesteście z Polską, że tutaj, zza oceanu, wspieracie swoją ojczyznę – mówił prezydent.

s.9

GOSPODARKA

Orlen będzie sprzedawał paliwa na siedmiu europejskich rynkach

Komisja Europejska wyraziła zgodę na przejęcie przez Orlen 266 stacji paliw w Austrii. W momencie finalizacji procesu będzie to już siódmy europejski rynek detaliczny, na którym klienci będą mogli korzystać z usług sieci polskiego koncernu.

s.10

Wtorek 03/10/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #191 (3530) / INDEKS 100625 / WYDANIE WAW 1

albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl



9 772083 711128

4 03



OBOWIĄZUJE JUŻ ZAKAZ PALENIA WĘGLEM

WARSZAWA \ Od niedzieli, tak jak informowaliśmy, w Warszawie zgodnie z założeniami mazowieckiej uchwały antysmogowej w piecach nie można spalać węgla oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem węgla. W przypadku niedostosowania się do wymogów uchwały grożą mandaty. Mieszkańcy stolicy wciąż mogą ubiegać się o miejskie dofinansowanie na likwidację starego pieca. Szczegóły na stronie um.warszawa.pl/kpciuchy.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Mieszkańcy niechętni bazie MPO na Ursynowie

Mieszkańcy stołecznego Ursynowa są pełni obaw związanych z nową siedzibą MPO. Boją się brzydkiego zapachu oraz uciążliwego hałasu, zwłaszcza że baza miejskiej spółki ma powstać zaledwie 500 m od osiedla mieszkaniowego. – Takie inwestycje należy realizować daleko od osiedli, a nie w sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Mateusz Rojewski, radny dzielnicy Ursynów, PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Pierwszego lipca Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania rozpoczęło odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców Ursynowa. Po trwającym chaosie w harmonogramie wywozu śmieci udało się w końcu ustabilizować sytuację. Na tym problemy się nie skończyły. Ursynowian niepokoi nowa baza miejskiej spółki na terenie dzielnicy. Mieszkańcy nie chcą tam sortowni odpadów ani myjni dla śmieciarek. Obawiają się brzydkiego zapachu oraz uciążliwego hałasu, zwłaszcza że nowa baza MPO ma być położona zaledwie 500 m od osiedla mieszkaniowego przy ul. Polki. Na razie

jest tam zaplecze socjalne dla pracowników.

Kilka dni temu odbyło się spotkanie przedstawicieli MPO z radnymi oraz mieszkańcami Ursynowa. Okazało się, że do tej pory nie zostały przeprowadzone badania dotyczące uciążliwości zapachowej.

Ursynowianie pytali o to, czy przy ul. Mortkowicza 5 powstanie składowisko niebezpiecznych odpadów. Przedstawiciele miejskiej spółki zapewnili, że nie planują żadnej sortowni ani składowiska, bo wyklucza to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu.

– Spółka nie opracowywała dokumentów dotyczących uciążliwości zapachowej bazy. Nie było takiej potrzeby, po-

\\ Ludzie nie chcą myjni śmieciarek pod oknami – mówi Mateusz Rojewski, radny dzielnicy Ursynów, PiS \\

nieważ prawo nie przewiduje tworzenia takich dokumentów. Składowisko tam nie powstanie, nie będzie tam więc uciążliwości zapachowych – napisali

w odpowiedzi na nasze zapytanie zespół komunikacji społecznej MPO.

Ursynowski radny Mateusz Rojewski (PiS) złożył do władz dzielnicy interpelację w sprawie nowej bazy MPO. – Zapytałem, czy były przeprowadzone konsultacje społeczne z mieszkańcami, a jeśli tak, to jaki był ich wynik. Udałem się także na wizję lokalną i usłyszałem od osób mieszkających w tej okolicy, że są zdecydowanymi przeciwnikami tej bazy transportowej – tłumaczy samorządowiec.

W odpowiedzi burmistrz dzielnicy Ursynów przekazał, że spółka na terenie nieruchomości przy ul. Mortkowicza 5 poza PSZOK-iem planuje zorganizowanie nowoczesnej automatycznej myjni dla pojazdów



Ursynowian niepokoi nowa baza miejskiej spółki na t

ciężarowych oraz zakłada dostosowanie części terenu na potrzeby parkingu dla pojazdów ciężarowych.

– Ludzie nie chcą myjni śmieciarek pod oknami. Takie inwestycje należy realizować daleko od osiedli, a nie w sąsiedztwie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





WRACAJĄ POSTERUNKI POLICJI

REGION \ Sukcesywnie na mapie Mazowsza pojawiają się kolejne – kiedyś likwidowane, dziś odbudowywane – posterunki policji. Jednym z nich, który pojawi się w przyszłym roku, będzie posterunek w Rybnie w pow. sochaczewskim.

fot. mat. pras./d



BĘDZIE ODSTRZAŁ DZIKÓW

ŚRODOWISKO \ Blisko dwieście dzików zostanie odstrzelonych, a kolejne pięćdziesiąt uśpionych w Warszawie. Działania te mają zostać podjęte jeszcze w tym miesiącu z powodu zwiększonej obecności dzików w centrum miasta.

fot. Wikipedia/d



erenie dzielnicy | fot. mat. pras./d

zabudowy mieszkalnej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Mateusz Rojewski, radny dzielnicy Ursynów, PiS.
Radny dzielnicy Ursynów, Paweł Lenarczyk, wyjaśnia, że o nowej bazie MPO na Ursynowie dowiedział się z mediów.

Tłumaczy, że ciągle zbyt mało wiadomo o tej inwestycji oraz o tym, czy na pewno nie będzie ona szkodliwa dla okolicznych mieszkańców.
– Już raz walczyliśmy z sortownią śmieci i betoniarnią w tych okolicach i nie chcemy

niczego, co nawet w minimalny sposób będzie oddziaływało negatywnie na mieszkańców Ursynowa – wyjaśnia Paweł Lenarczyk, radny dzielnicy Ursynów z Otwartego Ursynowa i Polski 2050 Szymona Hołowni.

INWESTYCJE

Kierowcy czekają na trasę N-S w Radomiu

Kolejny odcinek trasy N-S w Radomiu powinien być gotowy wiosną 2025 r. – poinformował Dawid Puton, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji. I jak zapewnia, budowa trzeciego etapu trasy N-S, łączącego Śródmieście, osiedle Nad Potokiem i Gołębiów I, idzie pełną parą. Po ponad czterech miesiącach prowadzenia robót dobrze już widać zarys prawie całej nowej drogi – podkreśla Puton. Co dokładnie się dzieje na budowie?



| fot. mat. pras./d

Obecny etap obejmuje budowę około 2 km odcinka, który ma połączyć Śródmieście, osiedle Nad Potokiem i Gołębiów I. Zgodnie z założe-

niami powstająca droga będzie miała po jednym pasie ruchu w każdym kierunku, ponadto w rejonie skrzyżowań będą dodatkowe pasy

do skrętu w lewo. Jak wyjaśnia MZDiK, budowa rozpoczęła się od okolic ul. Struga, gdzie w pierwszej kolejności wybudowano nową kanalizację. Na części przyszłego węzła w pobliżu przystanku PKP Radom-Gołębiów są już podbudowa jezdni i krawężniki. Także na kolejnych fragmentach zaplanowanej trasy trwają roboty ziemne. Realizacja wspomnianego odcinka trasy N-S będzie kosztować ponad 54 mln zł. Zaplanowane prace mają się zakończyć wiosną 2025 r. Miasto mówi również o planach budowy fragmentu N-S od ulicy Struga do ulicy Energetyków. Na razie są to jedynie plany, gdyż potrzebne są jeszcze fundusze na ich realizację. Władze miasta chcą ubiegać się o środki zewnętrzne na ten cel. Warto przypomnieć, że trasa N-S budowana jest w trzech etapach. Pierwszy dotyczył kilometrowego odcinka od ul. Żeromskiego do ronda przy dworcu PKS i został oddany do użytku latem 2019 r. Po kolejnych dwóch latach został oddany do użytku drugi etap między ulicami Czarnoleską a Żakowicką.

.....
(nkk)

UROCZYSTOŚCI

Pamięć o więźniach Dulagu

Już dziś odbędzie się II Marsz Pamięci „Tędy przeszła Warszawa”. Droga będzie wiodła ze stołecznych Włoch do Ursusa – odcinkiem historycznej trasy, którą 79 lat temu Niemcy prowadzili mieszkańców okupowanej Warszawy do obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie. Po marszu zaplanowano koncert Pawła Piekarczyka.



| fot. mat. pras./d

Marsz upamiętni tych, którzy w październiku 1944 r. po upadku Powstania Warszawskiego przeżyli dramat wywieżenia, a także tych, którzy często z narażeniem życia nieśli im bezinteresownie pomoc. Większość mieszkańców stolicy i okolicznych miejscowości, których w czasie exodusu pozbawiono domów i dobytku, kierowano do obozu przejściowego dla ludności cywilnej utworzonego na terenie pruszkowskich warsztatów kolejowych Dulag 121. Stąd wywieżeni byli na przymusowe roboty do III Rzeszy, na tułaczkę w głąb Generalnego Gubernatorstwa lub do obozów koncentracyjnych. Szacuje się, że przez pruszkowski obóz przeszło nawet 650 tys. osób.
„Chcę przypomnieć o tym ważnym wydarzeniu. Według mnie szczególnie młode pokolenia powinny pamiętać o tej tragedii zwykłych ludzi. Stracone marzenia, jakimi dla wielu w tamtym czasie była wolność, nie mogą być zapomniane” – mówi Bartłomiej Kuraś, pomysłodawca i organizator Marszu Pamięci „Tędy przeszła Warszawa”.
Wydarzenie odbywa się po raz drugi. W ubiegłym roku w marszu uczestniczyło ok. 800 osób, w tym wielu uczniów lokalnych szkół. W tym roku także pójdą uczniowie, ale też seniorzy i rodziny z dziećmi. Zaproszeni są wszyscy. Marsz wyruszy o godz. 10.30 spod willi Jasny Dom (ul.

Świerszcza 2) na warszawskich Włochach. Trasa będzie wiodła wzdłuż linii kolejowej, którą wywożeni byli mieszkańcy miasta, i równoległe do drogi, którą podążali. Trasa to: Świerszcza – Tynkarska – Wiosny Ludów – Traktorzystów. „Podążać będziemy w stronę PKP Ursus, gdzie na peronie złożymy symboliczną wiązanek kwiatów. Miejsce to jest związane z bohaterskim czynem Szarych Szeregów o kryptonimie »Peron«. Akcja ta jest lakonicznie opisywana w relacjach uczestników, lecz nie jest upamiętniona” – informuje organizator marszu. Jak wyjaśnia, to właśnie Ursus był ostatnim przystankiem przed obozem w Pruszkowie. Harcerze z Szarych Szeregów zmuszani sposobem niemieckich zaawdowców tamtejszej stacji, by zatrzymali pociąg. „W tym czasie reszta wychodziła na peron z paskami czerwonego krzyża, by podać jedzenie, wodę, a często umożliwić ucieczkę. Wszystko to pod obstawą niemieckich żołnierzy. Narażali swe młode życie, by pomóc rodakom” – opowiada Bartłomiej Kuraś. Na koniec marszu uczestnicy udadzą się pod pomnik pamięci pomordowanych pracowników fabryki ciągników Ursus, która była przez pewien czas filią Dulagu w Pruszkowie. Następnie odbędzie się krótki koncert Pawła Piekarczyka.
.....
(Niezależna.pl)



CYTAT DNIA

ZLATAN ALOMEROVIĆ (BRAMKARZ JAGIELLONII) \ Gual to bardzo dobry zawodnik, dlatego gra w Legii, w europejskich pucharach, strzela gole. W niedzielę czuł motywację, może chciał udowodnić, że znajduje się w największym klubie w Polsce. Możliwe, że goście wyglądali na nieco zmęczonych na początku spotkania, przez co mieli pewne trudności. Brakowało im motoru, jakim na boku jest Paweł Wszołek, który robi dużą różnicę w ekstraklasie.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PKO BP EKSTRAKLASA



fot. Michał Kość/Forum

Ten pierwszy raz

Legia przegrała w Białymstoku pierwszy mecz w tym sezonie ekstraklasy. Jagiellonia przedłużyła do pięciu serię zwycięstw na swoim boisku w obecnych rozgrywkach. – Zdecydowała pierwsza połowa, gdy za łatwo straciliśmy dwa gole – ocenił po meczu trener legionistów Kosta Runjaić.

Krzysztof Oliwa

W walce o przejęcie inicjatywy początkowo lepsza była Legia, która rozpoczęła ten mecz m.in. bez Josue, Bartosza Słisza (obaj ławka rezerwowych) i Pawła Wszołka, który z powodu choroby w ogóle do Białegostoku nie przyjechał. Z wywalczonych rzutów wolnych i różnych dośrodkowań Juergen Elitim, ale obrońcy Jagiellonii dobrze sobie z tym radzili. Gospodarze starali się grać wysokim pressingiem, a gdy mieli piłkę, próbowali długo ją rozgrywać. W 13. min po ładnej akcji Jagiellonia objęła prowadzenie. Bartłomiej Wdowik dośrodkował w pole karne, Hiszpan Jesus Imaz z pierwszej piłki zagroził do swego rodaka Jose Naranjo i lewy skrzydłowy gospodarzy płaskim strzałem zdobył gola. Po stracie bramki Legia na pewien czas uzyskała sporą przewagę, ale nie stwarzała klarownych sytuacji. W 20. min szansę miał Makana Baku, ale nie trafił w piłkę po dośrodkowaniu Patryka Kuna, do tego sfaulował Wdowika. W 29. min – po drugiej stronie boiska – Jagiellonia mogła podwyższyć prowadzenie; Afimico Pululu strzelił głową po rzucie rożnym, ale piłka odbiła się od poprzeczki. Dwie minuty później padł drugi gol dla gospodarzy. Nietypowo dla siebie, bo z lewej strony boiska, asystę zaliczył Dominik Marczuk, a Imaz strzelił głową nie do obrony. Tuż przed przerwą bramkę kontaktową mógł zdobyć Marc Gual, który w poprzednim sezonie w barwach

Jagiellonii został królem strzelców ekstraklasy. Podawał Baku, ale Hiszpan na środku pola karnego nieczysto trafił w piłkę. W drugiej połowie dominowała Legia; gospodarze opadli z sił i mieli duże trudności z grą ofensywną, ale bardzo skutecznie się bronili. W 53. min sędzia Szymon Marciniak zdecydował o rzucie karnym dla białostoczian, po analizie VAR swoją decyzję jednak odwołał, uznając, że Pululu nie był w polu karnym Legii faulowany. A ta co prawda długo utrzymywała się przy piłce, ale nie umiała sforsować obrony Jagiellonii. W 60. min dośrodkował Kun, zamykający akcję Baku uderzył głową z pola karnego, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Z dystansu strzelali Maciej Rosołek i Josue, którzy w drugiej połowie weszli na boisko, ale pierwsze – i jedyne celne – uderzenie oddał w doliczonym czasie gry Portugalczyk Gil Dias; Zlatan Alomerović bez trudu jednak obronił. Legia kończyła mecz w dziesiątkę, bo w 87. min drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwona zobaczył szwajcarski obrońca Marco Burch. Legioniści nie mają czasu na rozpamiętywanie, bo już w czwartek czeka ich mecz drugiej kolejki Ligi Konferencji Europy z AZ Alkmaar. – Zaraz potem gramy z Rakowem. W futbolu nie ma czasu na to, by odpoczywać, zastanawiać się. Oczywiście nie można dopuścić do tego, by nie przeanalizować naszych błędów w Białymstoku. Musimy dalej pracować i nie tyle zapominać o porażce z Jagiellonią, ile zbyt nie zaprzętać sobie nią głowy – ocenił Juergen Elitim.

WYŚCIGI KONNE

Wielka nagroda

Dzokej Szczepan Mazur na czteroletnim ogierze Le Destrier wygrał 110. edycję gonitwy Wielka Warszawska, przeznaczonej dla koni trzyletnich i starszych. Na dystansie 2600 m pokonał 10 rywali. Dystans na lekko elastycznym torze pokonał w czasie 2.42,1.

Na drugim miejscu znalazł się czteroletni gniady ogier Jolly Jumper (dzokej Bołot Kałysbek Uulu), a na trzecim trzyletni ogier gniady Westminster Monn dosiadany przez dzokeja Sanżara Abajewa. – O moim sukcesie zdecydował fakt, że to bardzo dobry koń. Miałem bardzo dobre tempo wyścigu, a Le Destrierowi takie tempo odpowiadało. Nie mogę pominąć zasług trenera w naszym sukcesie. Nie miałem przygotowanej specjalnej taktyki rozegrania wyścigu. Ważne, że Le Destrier odnalazł się w rywalizacji – powiedział PAP Mazur, pupil wszystkich byłowców służewieckiego toru. Okazały puchar Mazurowi wręczyła ambasador służewieckiej rywalizacji Małgorzata Kożuchowska. Za sukces organizatorzy zapewnili premię w wysokości 272 tys. zł. Łącznie w puli znalazło się 478 250 zł.

W innej prestiżowej gonitwie niedzielnej – Nagrodzie Mosznej – triumfował Anton Turgajew na Anatorze.

(krol)

TENIS

Iga z awansem

Iga Świątek awansowała do drugiej rundy turnieju WTA na twardych kortach w Pekinie. W poniedziałek rozstawiona z numerem dwa polska tenisistka wygrała z Hiszpanką Sarą Sorribes Tormo 6:4, 6:3. Spotkanie trwało nieco ponad półtorej godziny.

Dla wiceliderki światowego rankingu starcie z 55. w zestawieniu WTA Hiszpanką było pierwszym po piątkowej porażce w ćwierćfinale turnieju WTA 500 w Tokio. Początek meczu był wyrównany, obie tenisistki utrzymywały swoje podanie. Jako pierwsza rywalkę przełamała Świątek, i mimo że w kolejnym gemie Sorribes Tormo odpowiedziała jej tym samym, to kolejne przełamanie pozwoliło Polce wygrać pierwszego seta 6:4. Druga partia była niezwykle nierówna, obie zawodniczki miały problem z utrzymaniem swojego serwisu – Hiszpanka nie zdołała wygrać ani jednego gema przy swoim podaniu, natomiast 22-letnia raszynianka zapisała jednego tańcu, natomiast 22-letnia raszynianka zapisała jednego tańcu. W drugiej rundzie wiceliderka światowego rankingu zmierzy się z Francuzką rosyjskiego pochodzenia Varvą Graczevą, która w swoim pierwszym spotkaniu pokonała Rosjanke Anastazję Potapową 6:2, 3:6, 6:1. To będzie pierwszy pojedynek tych tenisistek. W 1/8 finału raszynianka potencjalnie może trafić na inną reprezentantkę Polski – Magdę Linette, która w pierwszej rundzie pokonała Białorusinkę Wiktorię Azarenkę. Jej kolejną rywalką będzie w poniedziałek Amerykanka Jennifer Brady.

(krol)